

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek
2.03.2026

Nr 50 (16944)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zadbaj o swoje zdrowie. Badania i szczepienia nic nie kosztują **str. 2**



FOT. FREEPEK

Kolekcjoner z Torunia: Okradziono mnie z cennej broni **str. 3**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Moc emocji w Arenie Toruń



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Halowe mistrzostwa Polski w Toruniu sprawdzianem przez mistrzostwami świata **str. 20**

INWESTYCJE W TORUNIU POWSTAĆ MA 168 MIESZKAŃ SPÓŁKI SIM

Adres na Targowej ma wzięcie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przy ul. Targowej powstanie 168 mieszkań Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej - na wynajem, ale z opcją dojścia do własności. Zainteresowanie jest duże, choć inwestycja dopiero się zaczyna.

168 mieszkań SIM w Toruniu powstanie na działce pod adresem „Targowa 24”. Sam numer działki natomiast to 15/7. To teren położony na lewo

od działki z biurowcem po Metronie. Spółce został przekazany pod inwestycję przez Skarb Państwa reprezentowany przez Krajowy Zasób Nieruchomości.

Zainteresowanie jest tymi „M” jest naprawdę duże. - Ludzie już dzwonią i wypytują o szczegóły - mówi nam pracownica spółki. Jak wynika ze specyfikacji, budynki będą miały maksymalnie 5 kondygnacji. Nie będą to zatem żadne wysokościowce, ale zabudowa wpisująca się w sąsiedztwo. - Wzniesione mogą zostać zarówno

w technologii tradycyjnej, jak i modułowej.

W grudniu NIK opublikowała raport po kontroli Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych.

NIK pod lupę wzięła także SIM „KZN-Toruński”. Opublikowała raport z tej części kontroli i wystąpienie pokontrolne do prezesa Filipa Szretera. „Nowości” dokładnie przeanalizowały to wystąpienie (jest dostępne na stronie NIK). Ogólna ocena toruńskiej akuracji spółki jest dobra. © W więcej na str. 7

Po decyzji radnych, będą zmiany w sieci toruńskich szkół

Radni przyjęli uchwałę w sprawie likwidacji VILO. Zatwierdzili też zmiany dotyczące m.in. SP nr 4 i nr 7, Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 13, odrzucając wcześniej przeciwnie stanowiska **str. 4**

Jutro w „Nowościach” Strefa Biznesu

● Pracodawca ma obowiązek poinformować kandydata o wysokości wynagrodzenia lub jego przedziale najpóźniej przed zawarciem umowy

Beata Busz



SAME PIENIĄDZĘ DZIECI NIE DAJĄ

Tak źle nie było od czasów powojennej Polski. Współczynnik dzietności spadł u nas już do 1,01. Laikowi niewiele to mówi, ale dla zobrazowania powagi sytuacji wspomnę, że powinien on być dwa razy większy i wynieść 2,1. Lekiem na zbyt małą liczbę urodzeń miał być sztandarowy program PiS 800 plus, siłą rozpędu kontynuowany przez Platformę. Jednak nie przyniósł on spodziewanych rezultatów. Wręcz przeciwnie. Pomimo ogromnych wydatków z państwowej kasy - tylko w zeszłym roku poszło na to prawie 63 mld zł - dzieci rodzi się coraz mniej. Sukcesu nie można też odtrąbić w przypadku „babciowego”, które pochłonęło kolejne 6 mld zł.

Co jakiś czas pojawiają się pomysły jak sprawić, byśmy rozmnażali się niczym przysłówiowe króliki. Podczas ostatniej kampanii prezydenckiej, jeden z kandydatów obiecywał nawet program Królik plus z bonami do siłowni i SPA dla podniesienia atrakcyjności fizycznej przyszłych rodziców. Nie uwiódł on jednak tym wyborców, bo skończył z marnym wynikiem. Ale natura nie znosi próżni i oto mamy nowy pomysł - program 200 000 plus, autorstwa Klubu Jagiellońskiego. Co się pod nim kryje? Pomysłodawcy proponują, by począwszy od 2027 roku, w ciągu miesiąca od urodzenia dziecka na konto rodziców wpływała okrągła sumka - 208 800 zł. Dlaczego akurat tyle? Prosta arytmetyka: to równowartość wypłacanego przez 18 lat świadczenia 800 plus (172 800 zł) oraz wsparcia w ramach „babciowego” (36 000 zł). Jednocześnie rodzice mieliby możliwość wyboru: skorzystać z jednorazowego przelewu lub pozostać przy comiesięcznych wypłatach. I tak, wracamy do punktu wyjścia...

Tymczasem konieczne są rozwiązania systemowe uwzględniające podnoszone od lat postulaty rodziców i tych, którzy dopiero przymierzają się do rodzicielstwa. To m.in. poprawa dostępności mieszkań i tanie kredyty na ich zakup, powszechny dostęp do żłobków i przedszkoli, ułatwienia w godzeniu pracy z rodzicielstwem, stabilność zatrudnienia, warunków życia i praw kobiet - niezależnie od poglądów opcji rządzącej. Demografowie wskazują też na zachodzące przemiany kulturowe: rozluźnienie więzów społecznych, malejącą liczbę związków, a tym samym brak stałego partnera, z którym można mieć dziecko. Nie bez znaczenia jest pogłębiający się rozdział między w postrzeganiu podziału obowiązków rodzicielskich między kobietami i mężczyznami. Swoją cegiełkę dołożyły też social media promujące wygodny i konsumpcyjny styl życia. I strach przed wojną.

Lekko nie jest. Bo do starych, wciąż zamiatanych pod dywan problemów, stale dochodzą nowe. Nie ma co się łudzić, dopóty w demografii nic się nie zmieni, dopóki politycy w polityce prorodzinnej stosować będą proste rozdawnictwo. I nie zrozumieją, że w tak delikatnej materii jaką jest planowanie rodziny pieniądze to nie wszystko... ©©

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek

9°C
-2°C

Wiatr
płd., 4 km/h
Ciśnienie
1029 hPa
Biomet
korzystny

Imieniny dziś obchodzą: Helena, Radosław, Henryk

Zadbaj o zdrowie. Badania i szczepienia nic nie kosztują

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Już 134 tys. mieszkańców regionu skorzystało z programu Moje Zdrowie. - Nie tylko się za darmo przebadam, ale również zaszczepię - mówi senior z regionu.

Skontaktował się z nami pan Janusz, 75-latek z regionu. - Co jakiś czas robię sobie badania profilaktyczne, więc postanowiłem skorzystać z programu Moje Zdrowie. Dostałem od lekarza POZ zalecenie przyjęcia kilku szczepionek, m.in. na krztusiec, grypę, WZW typu B, pneumokoki, półpasiec, RSV, błonnicę, tężec. Wiedziałem, że badanie krwi jest w ramach programu bezpłatne, ale nie miałem pojęcia, że obejmuje on też darmowe szczepienia. Chętnie z nich skorzystałem. Czy rzeczywiście tak jest, że w ramach programu Moje Zdrowie można się nie tylko przebadać, ale również zaszczepić? - pyta Czytelnik.

Marcin Piątek, prezes Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Rady Aptekarskiej w Bydgoszczy, odpowiada: - Jest to możliwe. Niemniej w przypadku Czytelnika, poza grypą i RSV, na pozostałe choroby objęte refundacją receptę ze zniżką powinien wystawić lekarz.

Badanie w przychodni

Program Moje Zdrowie, który od maja 2025 roku zastąpił Profilaktykę 40 plus, to kompleksowy



- Dostałem od lekarza POZ zalecenie przyjęcia kilku szczepionek, m.in. na krztusiec, grypę, WZW typu B, pneumokoki, półpasiec, RSV, błonnicę, tężec - opowiada Czytelnik

bilans zdrowotny osoby dorosłej. Wykonanie raz na kilka lat takiego przeglądu jest ważne, aby odpowiednio wcześniej wykryć ewentualne zaburzenia stanu zdrowia.

Program jest adresowany do osób powyżej 20. roku życia. Pacjenci w wieku od 20 do 49 lat mogą skorzystać z programu raz na 5 lat. Powyżej 49. roku życia - raz na 3 lata. Przy określeniu wieku liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data urodzin. Udział w programie jest bezpłatny, finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. - Do tej pory w naszym regionie zgłosiło się ponad 134 tysiące osób. Badania wykonamy w swojej przychodni - mówi Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału NFZ w Bydgoszczy.

Dr Monika Iwaszko, lekarz rodzinny, przekonuje, że profilak-

tyki nie należy się bać. - Lepiej zapobiegać niż leczyć. Bardzo dobrze, że z programu Moje Zdrowie mogą skorzystać osoby już od 20. roku życia. Zadbanie o siebie w tym wieku zaprocentuje w przyszłości - mówi dr Monika Iwaszko.

Ankiety można wypełnić przez internet

By skorzystać z programu Moje Zdrowie, trzeba wypełnić ankietę. Można to zrobić przez Internetowe Konto Pacjenta albo skorzystać z aplikacji mobilnej mojejKP. Można również pójść do przychodni, gdzie pomoże nam pracownik medyczny. Dla osób 60 plus są trzy dodatkowe pytania w kierunku diagnostyki chorób ośpiewnych.

Na podstawie ankiety zespół POZ przygotuje dedykowany zestaw badań, które pacjent wykonuje w laboratorium, gdzie

wszystkie inne badania z POZ. Przychodnia skontaktuje się z pacjentem w ciągu 30 dni od wypełnienia ankiety. Jest to czas potrzebny na przeanalizowanie odpowiedzi, na podstawie których zostaną wystawione skierowania na badania.

Po badaniach otrzymamy zaproszenie do przychodni na wizytę podsumowującą. W czasie wizyty zostanie przeprowadzone krótkie badanie i omówienie wyników badań oraz ankiety. Otrzymamy indywidualny plan zdrowotny, który może również obejmować interwencje profilaktyczne (np. porady edukacyjne czy antynikotynowe). W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wydawane są zalecenia w zakresie dalszej diagnostyki, edukacji, poradnictwa dietetycznego i w innych obszarach zdrowego stylu życia.

Zakres podstawowy badań diagnostycznych (dla każdego objętego bilansem): morfologia krwi, glukoza, kreatynina (z eGFR), lipidogram (cholesterol całkowity, LDL, HDL, triglicerydy), TSH (hormon tyreotropowy), badanie ogólne moczu.

Zakres rozszerzony badań (warunkowo, w zależności od wieku i wyniku ankiety): ALAT - aminotransferaza alaninowa, ASPAT - aminotransferaza asparaginianowa, GGTP - gammaglutamylotranspeptydaza, PSA całkowity u mężczyzn, anty-HCV oraz lipoproteina (wykonywana w ramach programu raz w życiu). ©©

Nagroda dla naszej koleżanki

(RED)
redakcja.polskapress.pl

Nasza redakcyjna koleżanka została wyróżniona za artykuł poświęcony zdrowiu psychicznemu rolników.

W piątek w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Warszawie podsumowano konkurs „W rolnictwie można pracować bezpiecznie” na publikacje poświęcone bezpieczeństwu pracy rolników. Te-

goroczna, XXXI edycja, koncentrowała się na dobrostanie rolnika w wymiarze fizycznym, psychicznym i społecznym. Wzięło w niej udział 47 dziennikarzy.

- Dziękuję wszystkim za to, że pomagają nam budować kulturę bezpieczeństwa w rolnictwie. Gratuluję nie tylko nagród, ale przede wszystkim wpływu. Bo każde dobrze napisane zdanie może uratować czyjeś zdrowie, a czasem życie - powiedział Tomasz Ślusarczyk, prezes KRUS.

Podziękowania te skierował m. in. do naszej redakcyjnej koleżanki Agnieszki Romanowicz wyróżnionej za artykuł pt. „Rolnicy targają się na życie. Problem jest gigantyczny, zaradzić mu próbuje KRUS.”

- Podziwiam rolników za ich ciężką pracę zwłaszcza w tak trudnych dla nich czasach. Nie dziwię się, że czasem ogarnia ich bezsilność. Oby nie wahali się sięgać po pomoc, bo mrok nie trwa wiecznie. Po burzy zawsze wychodzi słońce - mówi Agnieszka. ©©



Agnieszka Romanowicz
pracuje u nas od 2001 r.

FOT. ARCHIWUM PPG

Kolekcjoner z Torunia: Okradziono mnie z cennych eksponatów broni! Części sąd mi nie oddał do dziś

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Elementy zabytkowej broni, które zgodnie z wyrokiem miały wrócić do Mariana Chojnowskiego, nadal nie zostały zwrócone. Kolekcjoner: - Okradziono mnie z cennych eksponatów broni.

Postępowanie sądowe wobec Mariana Chojnowskiego dotyczyło kolekcji historycznej - zdezaktywowanej broni palnej oraz jej elementów. Zdaniem prokuratury, część karabinów była zdezaktywowana w sposób inny niż wymagają tego aktualne przepisy. Sąd uznał jednak, że nawet jeśli doszło do uchybień formalnych, mają one znikomą społeczną szkodliwość i umorzył postępowanie. Jednocześnie... orzekł przepadek całej kolekcji. Po apelacji zapadło rozstrzygnięcie o zwrocie części zbioru.

Choć wyrok zapadł 5 grudnia 2023 roku. Procedura zwrotu przeciągała się w czasie. Pierwszych siedem sztuk broni kolekcjoner odebrał



FOT. ADAM WILLMA

Marian Chojnowski uważa, że problem wynika z nieprecyzyjnego określenia przedmiotów w wyroku: - Sąd nie określił precyzyjnie jakie detale i części składowe poszczególnych zespołów broni trzeba mi oddać, co zostało zinterpretowane na moją niekorzyść. Przywłaszczono sobie np. ogromnie cenne oryginalne podstawy karabinów maszynowych

po dwóch latach. Kolejne 33 egzemplarze wydano mu 27 sierpnia 2025 roku. Niektórych elementów nie wydano mu do dziś.

Spór dotyczy przede wszystkim przedmiotów opisanych jako komplety. Kolekcjoner posiada pełną dokumentację fotograficzną, każdy zarekwirowany element kolekcji odnotował w wykazie.

W niektórych przypadkach nie oddano mi oryginalnego pokrowca, zdezaktywowanej lufy albo uchwyty do lunety, a więc przedmiotów, które nie mają nic wspólnego z bronią jako taką, a stanowią czasem rarytasy kolekcjonerskie.

Przywłaszczono podstawy karabinów

- Ironią losu jest to, że moja „niebezpieczna” broń wielokrotnie za darmo wypożyczałem na wiele wystaw, w tym na wystawy w bydgoskim muzeum, do którego przekazano moje karabiny. To muzeum, w którym broń była przecho-

wywana w czasie postępowania, twierdzi, że ma idealne warunki magazynowe. No to proszę spojrzeć - same rdzawe plamy i pleśń - Chojnowski pokazuje elementy z widoczną korozją. - Nie wspominam już o tym, że podczas „eksperymentów” biegły strzelał m.in. z karabinu, który nie był przedmiotem oskarżenia i rozsądził w nim zamek, niszcząc zabytek bezpowrotnie.

Według relacji pana Mariana, część elementów została mu zwrócona w folii bąbelkowej bez możliwości dokładnego sprawdzenia każdego detalu.

- Wydali mi te eksponaty na ostatnią chwilę, przemieszczone chaotycznie - załamuje ręce kolekcjoner. - No i oczywiście musiałem odebrać te bezprawnie zarekwirowane egzemplarze z sądu na swój koszt. Ale zabierali je ode mnie na koszt państwa.

Chojnowski odwołał się do sądu, żądając zwrotu wszystkich przedmiotów, które nie stanowiły przedmiotu oskarżenia.

Z odpowiedzi, którą otrzymał, wynika, że część przedmiotów nie podlega zwrotowi, ponieważ nie została wprost wymieniona w sentencji orzeczenia. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się rozbieżności sygnalizowanych przez kolekcjonera.

Marian Chojnowski uważa, że problem wynika z nieprecyzyjnego określenia przedmiotów w wyroku: - Sąd po prostu nie określił precyzyjnie jakie detale i części składowe poszczególnych zespołów broni trzeba mi oddać, co zostało zinterpretowane na moją niekorzyść. W ten sposób przywłaszczono sobie na przykład ogromnie cenne oryginalne podstawy karabinów maszynowych.

Batalia sądowa kosztowała zawał

- Byłem zrujnowany pod względem zdrowotnym.

Ale miłośnik broni nie uważa sprawy za zakończoną: - Dopóki żyje, nie odpuszczę. Wykorzystam wszelkie dopuszczalne środki prawne, żeby odzyskać moją własność.

©@

Biblioteka na miarę XXI wieku. Otwarto nowe skrzydło Książnicy Kopernikańskiej

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W piątek, 27 lutego odbyło się uroczyste otwarcie nowego skrzydła Książnicy Kopernikańskiej. Na ten krok czekało wielu mieszkańców! Mieliśmy okazję zajrzeć do środka i możemy powiedzieć jedno: tam chce się czytać książki, uczyć się i odpoczywać.

Miłośnicy czytania na ten dzień czekali szczególnie mocno. W końcu nadszedł. Nowe skrzydło Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu zostało oficjalnie oddane do użytku. W piątkowy poranek zgromadzono się w niewielkiej auli, aby podsumować wielomiesięczny projekt i oddać go w ręce tych, którzy każdego dnia dbają o to, aby półki były wypełnione książkami czy planszówkami.

Czytelnicy zyskają nową jakość

- Jestem dumna z moich pracowników. To było nasze wspólne przedsięwzięcie. Jestem wdzięczna inwestorom, wykonawcom, projektantom - powiedziała Danetta Ryszkowska-Mirowska, dyrektor Książnicy Kopernikańskiej

w Toruniu. - Czytelnicy zyskają nową jakość. Nowa przestrzeń, nowe możliwości, nowe inspiracje. Wprowadziliśmy udogodnienia technologiczne. W sposób interaktywny będzie można zapoznać się ze zbiorami, także czytać poezję w kąciku poezji, zapoznać się z prasą i korzystać z magazynu studyjnego. To nowoczesne centrum wystawiennicze, na które wcześniej nie mieliśmy za bardzo miejsca. Teraz będziemy mogli prezentować zabytkowe zbiory.

Podczas ceremonii podkreślano znaczenie inwestycji dla rozwoju infrastruktury kulturalnej regionu oraz poszerzenia oferty dostępnej dla mieszkańców. Zwracano uwagę na funkcję nowego skrzydła jako przestrzeni otwartej, łączącej tradycyjne zadania biblioteki z nowoczesnymi formami udostępniania zbiorów i działalności edukacyjnej.

Nowe skrzydło kompleksu głównego Książnicy Kopernikańskiej liczy cztery kondygnacje z antresolą. Ma około 1000 m.kw.



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

Nowa przestrzeń Książnicy oddana do użytku

Obiekt ma służyć zarówno czytelnikom indywidualnym, jak i organizacji wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych oraz konferencyjnych. Inwestycja ma wzmocnić rolę biblioteki jako instytucji kultury dostępnej dla różnych grup odbiorców i odpowiadającej na współczesne potrzeby użytkowników.

- To nowe skrzydło jest mostem między przeszłością a przyszłością, miejscem na miarę XXI wieku. To przestrzeń prawdziwie wspólna i dostępna. Nasza Książnica nie zamyka się w bibliotecznej

ciszy, ale współtworzy otwartą i inkluzywną regionalną przestrzeń kultury - mówił marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Funkcjonalna przestrzeń dla odwiedzających

Nowe skrzydło kompleksu głównego Książnicy Kopernikańskiej liczy cztery kondygnacje z antresolą. Powierzchnia użytkowa obiektu wynosi około 1000 m.kw. Zastosowane rozwiązania technolo-

giczne, w tym podwójne ściany szklane, mają zapewnić odporność budynku na skrajne temperatury oraz ograniczać zużycie energii.

W obiekcie znalazły się standardowe przestrzenie biblioteczne, strefa udostępniania multimediów, a także magazyn studyjny, w którym prezentowana jest część najcenniejszych zbiorów - cymeliów. Do dyspozycji użytkowników oddano również salę konferencyjną z mobilną widownią oraz strefę odpoczynku przeznaczoną do pracy z książką

i spotkań. Autorką koncepcji architektonicznej nowego skrzydła jest Agnieszka Bojdecka.

Chodząc między przestrzeniami „nowej Książnicy” trudno nie zatrzymać się, choć na chwilę. Odwiedzający mogą wyłożyć się na przygotowanych pufach, poczytać na kanapie czy na stoliku. Przygotowano także specjalną strefę z grammi planszowymi oraz stolami. Można tam spotkać się z przyjaciółmi.

Odwiedzający mają do dyspozycji oczywiście także ogromny księgozbiór. Regały oznaczone są kategoriami. Nie zabrakło także działu z prasą, przestrzeni komputerowej oraz miejsca, gdzie można przyjść, nauczyć się czy pracować. Książnica Kopernikańska zaprasza czytelników do odwiedzin.

Całe przedsięwzięcie, obejmujące także działania towarzyszące, takie jak konserwacja i digitalizacja dwóch obiektów ze zbiorów cymeliów, zamknęło się kwotą około 37 mln zł. Inwestycja została sfinansowana ze środków programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 oraz z budżetu województwa kujawsko-pomorskiego.©@

Toruń

Radni przypieczętowali los toruńskich szkół

Szymon Spadowski
szymon.spadowski@polskapress.pl

Rada Miasta przyjęła uchwały w sprawie likwidacji VI LO, zatwierdziła też zmiany dotyczące m.in. SP nr 4 i nr 7, Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 13.

Podczas lutowego posiedzenia radni i radni miejscy ponownie zajęli się zaproponowanymi przez władze miasta zmianami w sieci szkół. O ile jednak w styczniu przyjęli uchwały o zamiarze likwidacji VI LO, Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 13, czy zmianie siedzib SP nr 4 i nr 7, o tyle teraz swój wprowadzili w czyn. Wcześniej Rada Miasta odrzuciła w całości dotyczące tych zmian stanowiska Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty NSZZ „Solidarność” oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Proponowane zmiany zaakceptował kurator oświaty i te opinie były w zasadzie jedynymi nowościami jakie pojawiły się w ciągu miesiąca dzielącego zamiar likwidacji szkół od ostatecznej decyzji. Argumenty władz pozostają te same - zmiany trzeba wprowadzić, bo wymusza je demografia - w ciągu ostatnich 20 lat liczba urodzin w Toruniu zmniejszyła się o połowę.

Na czym polega zmiana sieci szkół?

SP 7 ma się przeprowadzić do budynku przy ul. Gustawa Morcinka 13. Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych nr 13 przy ul. Targowej zostanie rozwiązany. Tworzące ten zespół Technikum nr 13 będzie zlikwidowane, natomiast XIII Liceum Ogólnokształcącego Szkoły Mistrzostwa Sportowego przeprowadzi się w 2027 roku na ul. Kosynierów Kościuszkowskich 6. Zmieni się główna siedziba SP nr 4. Do tej pory znajdowała się ona przy ul. Żwirki i Wigury 49, placówka ta posiadała filię na Jarze. Po ostatniej decyzji radnych dyrekcja przeniesie się na Jar, zaś budynek przy Żwirki i Wigury stanie się filią przeznaczoną do stopniowego wygaszenia. Ten sam los spotka VI LO. Inne plany mają władze miasta wobec Technikum nr 5. Szkoła zyska nowe pomieszczenia w budynku sąsiadującego z nią Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Grunwaldzkiej.

Co tym razem interesowało radnych? Pytali i dyskutowali nie tyle nad sensem, ale nad przyszłością budynków, z których wyprowadzą się szkoły. O gmachu VI LO była mowa już wcześniej, teraz zainteresowanie wzbudziła siedziba SP 7 przy ul. Bema, która będzie wolna od 1 września 2027 roku. W sprawie przyszłego zagospodarowania tego i innych obiektów zdecyduje zespół powołany przez prezydenta. Jakie rozwiązania są brane pod uwagę w przypadku obecnej siedziby? - W pierwszej kolejności chcielibyśmy zaspokoić potrzeby miasta, naszych placówek i innych instytucji - odpowiadała wiceprezydent Dagmara Zielińska. - Podczas wizji lokalnych byliśmy we wszystkich tych kubaturach, wiemy jaki jest ich stan. Będziemy weryfikować potrzeby miasta i je zaspokajać. Mamy też przygotowane warianty przeniesienia np. Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Tutaj rozważaliśmy budynek VI LO, a teraz rozważamy siedzibę szkoły przy ul. Bema.

Do dyskusji włączył się prezydent, odnosząc się do krążących po mieście spekulacji na temat przyszłości zwalnianych budynków szkolnych. - Przenigdy nie przyjdziemy z pomysłem ich komercjalizacji - zadeklarował Paweł Gulewski. - Te tereny są i absolutnie pozostaną w zasobach gminy. Mamy wiele potrzeb kubaturowych, myślimy w tym kontekście chociażby o Miejskim Zarządzie Dróg i poradniach.

Być może, w którejś z byłych szkół powstanie coś w stylu domu pomocy społecznej, ale te plany są dopiero w powijakach.

Co z pomnikiem sybiraków przy VI LO?

Pytania jakie mieli radni w sprawie przeznaczonego do likwidacji VI LO dotyczyły m.in. kultuwowania pamięci o sybirakach. Szkoła jest imienia Zesłańców Sybiru, przed nią znajduje się pomnik, a w środku izba pamięci.

Jeszcze przed sesją pytaliśmy o plany Urzędu Miasta wobec tego miejsca. - Do końca sierpnia 2029 roku uczniowie będą mogli opiekować się pomnikiem. Do tego czasu zostanie wypracowane rozwiązanie związane z zagospodarowaniem pomnika - odpowiada Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. ©

Kilogramy narkotyków na Rudaku. Jest akt oskarżenia

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kilogramy narkotyków w mieszkaniu Macieja Sz. i na działce na Rudaku w Toruniu odkryli policjanci w listopadzie ub.r. Prokuratura zakończyła śledztwo w tej sprawie aktem oskarżenia.

19 listopada toruńscy kryminalni zdobyli informacje wskazujące na to, że 46-letni torunianin Maciej Sz. może zajmować się handlem narkotykami. Mężczyzna, zgodnie z ustaleniami policjantów miał przechowywać zakazane substancje w różnych miejscach, w tym na terenie jednej z działek położonych w lewobrzeżnej części Torunia - dokładnie na Rudaku. Policjanci postanowili zweryfikować te informacje i to błyskawicznie.

Narkotyki w mieszkaniu i na działce na Rudaku

- Na miejscu kryminalni zastali 46-latkę w momencie, gdy wsiadał do samochodu. Funkcjonariusze uniemożliwili mu podróż, przeszukali auto oraz pomieszczenia znajdujące się na działce, a także lokal, w którym zamieszkiwał mężczyzna. W trakcie działań mundurowi znaleźli worki wypełnione białym proszkiem, suszem roślinnym i „kryształami”. Wstępne policyjne testy potwierdziły, że wśród zabezpieczonych substancji znaj-



FOT. KMP TORUŃ

Maciej Sz. z toruńskiego Rudaka odpowie przed sądem za udział w obrocie narkotykowym

dują się ponad 2 kilogramy amfetaminy i pół kilograma marihuany. Wszystkie substancje zostały przekazane do laboratorium, gdzie przeprowadzona zostanie szczegółowa ekspertyza - relacjonował

W trakcie działań na Rudaku mundurowi znaleźli worki wypełnione białym proszkiem, suszem roślinnym i „kryształami”.

Sebastian Pypczyński z KMP w Toruniu.

Policjanci zabezpieczyli wtedy także telefony, sporą ilość gotówki i kilka wag elektronicznych. Sam 46-latek natomiast został zatrzymany i trafił do policyjnej celi.

Następnego dnia został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut wprowadzania do obrotu znacznej ilości substancji psychotropowych i środków odurzających. Potem zastosował wobec niego tymczasowe aresztowania.

I za kratami aresztu przebywa do dziś.

Teraz Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód zakończyła śledztwo w tej sprawie i skierowała do sądu akt oskarżenia.

Amfetamina, kryształ, marihuana - za to odpowie przed sądem

- W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym pozyskanych opinii z zakresu badań chemicznych prokurator przedstawił Maciejowi Sz. zarzut uczestnictwa w obrocie znaczną ilością środków psychotropowych oraz środków odurzających w postaci amfetaminy o łącznej wadze ponad 2200 gram, ziela konopi innych niż włókniste o łącznej wadze ponad 470 gram oraz substancji krystalicznych oznaczonych jako 3-CMC oraz 4-CMC o łącznej wadze ponad 240 gram - wylicza prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu. Przesłuchany w charakterze podejrzanego Maciej Sz. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień.

- Za zarzucany podejrzanemu czyn grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności. W sprawie nadal stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania - kończy prokurator Oliver. ©

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Kolejne pary otrzymały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. W Ratuszu Staromiejskim świętowały pięćdziesiąt i więcej lat małżeństwa.

W piątkowe popołudnie w Ratuszu Staromiejskim prezydent Torunia Paweł Gulewski spotkał się z jubilatami, by w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczyć specjalne odznaczenia za długoletnie życie małżeńskie.

Wśród lutowych jubilatów znaleźli się: Jadwiga i Jan Murawscy - 61-lecie, Krystyna i Krzysztof Handzelowie - 51-lecie, Romualda i Mirosław Jasiakowie - 51-lecie, Edwarda i Zbigniew Lewandowscy - 51-lecie, Gabriela i Józef Murszew-

scy - 51-lecie, Wiesława i Czesław Smolińscy - 51-lecie, Hanna i Edward Sygłowie - 51-lecie, Anna i Eugeniusz Tymolewscy - 51-lecie, Grażyna i Jerzy Wiśniewscy - 51-lecie, Halina i Józef Zarembscy - 50-lecie. ©



W Ratuszu Staromiejskim prezydent Torunia Paweł Gulewski spotkał się z jubilatami

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

REKLAMA

0011484976

Bankowość
Korporacyjna
i Inwestycyjna



Bank Polski

Czysta energia
jest wokół nas

PKO Bank Polski.
Partner w finansowaniu
transformacji
energetycznej

Leasing
Faktoring
Bankowość transakcyjna
Finansowanie handlu
Produkty kredytowe
Oddziały zagraniczne

Udzielenie kredytu i zawarcie umowy leasingu są uzależnione od oceny zdolności kredytowej i sytuacji finansowej klienta. Szczegóły oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie pkobp.pl.

Toruń w słuchowisku i na okładce magazynu

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W nowym cyklu toruńskich ciekawostek przybliżamy naszym Czytelnikom, gdzie o Toruniu się wspomina, gdzie go widać i słyszać.

- Miłośnicy literatury obyczajowej z pewnością kojarzyć będą Emily Henry - amerykańską autorkę, która swoimi książkami podbija światowe listy bestsellerów. „Ludzie, których spotkamy na wakacjach” to opowieść o Poppy i Aleksie, dwójce przyjaciół, którzy co roku wybierają się na wspólne wakacje.

Już w pierwszym jej rozdziale mamy polską wzmiankę. I to nie byle jaką. Bo toruńską. Główna bohaterka Poppy, która zawodowo zajmuje się zwiedzaniem świata i relacjonowaniem swoich wrażeń, rozważa kierunek kolejnej podróży. Wśród wielu kierunków pojawia się właśnie Toruń.

Pod koniec ub. roku wnętrza Centrum Kultury Dwór Artusa posłużyły jako tło sesji zdjęciowej opublikowanej w lutym wydaniu magazynu Elle. Sesja dotyczyła najnowszych kolekcji sezonu inspirowanych kosmosem - gwiazdami, planetami i wyobraźnią bez limitów.

Za obiektywem stanęła toruńska fotografka Dorota Szulc, a przed obiektywem wystąpiła Pati Bogusz, współpracująca z największymi domami mody, m.in. Gucci i Valentino. Zdjęcia prezentowały kolekcje Magdy

Butrym, Hermès i Diora, a historyczne wnętrza Dworu Artusa podkreślały kontrast między tradycją a nowoczesnością.

Toruński pisarz Rober Małecki otrzymał Bestsellera Empiku 2026 w kategorii Superprodukcja Audio za słuchowisko powstałe na podstawie jego powieści „Rumor”. Plebiscyt Empiku jest oparty na realnych decyzjach zakupowych i odsłuchach klientów platformy Empik Go, co sprawia, że nagroda odzwierciedla bezpośrednio preferencje czytelników i słuchaczy.

- To naprawdę niezwykły moment w mojej niemal dziesięcioletniej karierze - mówił w rozmowie z nami kilka dni temu Robert Małecki. - Udało się zdobyć jedną z najbardziej pożądaną przez pisarzy nagród. Otrzymałem ją za wspólnie zrealizowane słuchowisko na podstawie mojej powieści „Rumor”. I co ważne, głoszącymi są tu czytelnicy, którzy swoimi wyborami przyznają to niezwykle cenne wyróżnienie.

Produkcja powstała we współpracy z Wydawnictwem Literackim oraz platformą Empik Go. Narrację powierzono Andrzejowi Ferencowi, a w rolach głównych wystąpili Tomasz Schuchardt, Maciej Jabłoński, Julia Borkowska, Anita Sokołowska, Przemysław Bluszcz i Weronika Książkiewicz. Robert Małecki uczestniczył w nagraniach, Sam zresztą otrzymał w niej małą rolę.

©©

Agresja w przedszkolu. O czym mówiono na zebraniu?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress

Rodzice dzieci przedszkolnych w Osieku nad Wisłą poprosili nas o interwencję w związku z agresywnym dzieckiem w jednej z grup. Sprawę opisaliśmy w piątek. Teraz są nowe informacje.

Przypomnijmy, że problem w samorządowym przedszkolu w Osieku nad Wisłą narastał przez wiele miesięcy. W lutym czara goryczy u rodziców się przelała: jednego dnia (17.02), jak relacjonowali, dziecko uderzyło troje innych. Wcześniej były już podobne sytuacje, ale pojedyncze.

W petycji rodzice domagali się bezpieczeństwa dla wszystkich dzieci

Rodzice napisali w lutym petycję do dyrekcji przedszkola, domagając się stanowczych działań dla zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim dzieciom. Wcześniej od nauczycielek słyszeli, że „przedszkole ma związane ręce, jeśli chodzi o zatrudnienie nauczyciela wspomagającego, bo dziecko jest niezdiagnozowane i nie ma orzeczenia z poradni” (które jest podstawą zaangażowania takiego wsparcia).

W petycji rodzice wnosili np. o wzmocnienie kadrowe i wzmoczenie nadzoru nad agresywnym dzieckiem. Nie domagali się jego usunięcia z placówki.



FOT. PEXELS/FOT. ILLUSTRACYJNE

W petycji do władz rodzice domagali się bezpieczeństwa dla wszystkich dzieci

gali się jego usunięcia z placówki.

- To dziecko samo także potrzebuje pomocy - podkreślał dodatkowo w rozmowie z nami pan Tomasz (nazwisko do wiad. red.), rodzic, którego córka ostatnio została poszar-

Dyrektor zapewniła nas, że placówka zrobi i robi „wszystko, co możliwe” w tej sprawie i „wszczęła procedury”.

pana przez agresywnego koleżę.

Po zebraniu dyrekcji z rodzicami w przedszkolu w Osieku

Od Katarzyny Wachowskiej, dyrektorki Zespołu Szkół w Osieku nad Wisłą usłyszeliśmy: po pierwsze, że nie wolno jej informować o szczegółach sprawy z uwag na dobro dziecko i ochronę danych osobowych. Pani dyrektor zapewniła jednak, że placówka zrobiła i robi „wszystko, co możliwe” w tej

sprawie i „wszczęła procedury”. Zapowiedziała też, że odbędzie się zebranie z rodzicami z jej udziałem.

I takie zebranie już się odbyło. Jak nietrudno się domyślić, nie brakowało w jego trakcie emocji. Ze strony dyrekcji placówki padły ponownie zapewnienia o podjętych działaniach.

- Dyrekcja zapewniła nas, że zrobili wszystko co w ich mocy między innymi zwiększając liczbę opiekunów w sali, co - jak sami zaznaczyli - jest problematyczne - racjonuje pan Tomasz.

Jak przekazują nam rodzice, sporo miejsca na zebraniu poświęcono też temu, że rodzice winni rozmawiać z dziećmi, nie nastawiać ich negatywnie do dziecka wykazującego agresję i mieć świadomość, że szarpanie się w tym wieku zdarza. W pewnym momencie zebrania (z inicjatywy rodzica) mowa była już jednak wręcz o prawie oświatowym i przepisie umożliwiającym placówce usunięcie dziecka z placówki.

- Na sam koniec zebrania głos zabrała matka tego dziecka mówiąc, że sama stara się przemieścić je do innej placówki i ma już umówione spotkanie z jej dyrektorem. Wszyscy czekamy na rozwój sytuacji - kończy pan Tomasz.

Dodajmy, że ten rodzic akurat zgłosił sprawę przemocy w przedszkolu policji. Czy i jak konkretnie będzie badana, jeszcze nie wiemy. ©©

W tych barach w kampusie uniwersytetu na Bielanach jadają studenci

Michał Kryszak
michal.kryszak@polskapress.pl

Studenci nie mogą chwalić się dużym budżetem. Oszczędzanie jest wpisane w studenckie życie. Także w kwestii żywienia. Najpopularniejsze bary znajdują się w budynkach uczelni.

W kampusie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na Bielanach w Toruniu jednym z najpopularniejszych wśród studentów barów jest „Adaś”, znajdujący się w Bibliotece Uniwersyteckiej przy ulicy Gagarina. To wręcz kultowy lokal.

Innymi obleganymi barami są „RabarBar” na Wydziale Chemii i „Ekonomia” na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. Szczególnie duży ruch panuje w nich w godzinach popołudniowych. Nierzadko zaczyna brakować miejsc dla kolejnych osób.

Rozwiązaniem w takich sytuacjach jest zakup posiłku na wynos.

Co sami studenci mają do powiedzenia o wspomnianych barach? Okazuje się, że wybierają dany lokal w kampusie z kilku powodów. Nie liczy się tylko cena. Dla wielu osób istotne są także opinie znajomych, dobra lokalizacja czy nawet zdjęcia jedzenia na Google. Nie tylko cena się liczy, ale jest ona głównym kryterium wyboru lokalu. Bary w kampusie pod tym względem są bardzo atrakcyjne. Pozycje z menu mieszczą się często w granicach 25 złotych. Przy zakupie do tego jakiegoś napoju, trzeba płacić około 30 złotych za całość.

Dość bogate menu

Opcje do zamawiania są zróżnicowane. Od fast foodów, przez zupy, po standardowe dania obiadowe czy śniadaniowe.

Nie brakuje także dań wegetariańskich.

- Bardzo cenię sobie kuchnię w lokalach w kampusie. Jest tanio, smacznie. Wszystkie potrawy są bardzo dobre. Jest dużo opcji do wyboru. Zupy, zapiekanki, pierogi, hamburgery. Gdy coś nowego pojawia się w menu, to też próbuję. Jest też dobra obsługa i krótki czas czekania na posiłek - mówi Kamil, student III roku historii.

Z obliczeń studenckich wynika, że kupowanie jedzenia w barach w kampusie to tańsze

rozwiązanie niż przygotowywanie samemu posiłków. Jest też kwestia czasu. Tego osobom studiującym, a do tego często pracującym i mającym inne obowiązki, brakuje. Chociaż trzeba pamiętać, że przygotowany samemu posiłek może wystarczyć nie na raz, a na dłużej.

- Nie chcę niczego zmieniać. Korzystam z barów. Obsługa w nich kojarzy nas, orientuje się, po co przychodzimy, co lubimy. Poza tym te miejsca mają swój klimat. Jest w nich po prostu bardzo fajne - mówi Małgorzata z III roku zarządzania.

rozwiązanie niż przygotowywanie samemu posiłków. Jest też kwestia czasu. Tego osobom studiującym, a do tego często pracującym i mającym inne obowiązki, brakuje. Chociaż trzeba pamiętać, że przygotowany samemu posiłek może wystarczyć nie na raz, a na dłużej.

- Nie chcę niczego zmieniać. Korzystam z barów. Obsługa w nich kojarzy nas, orientuje się, po co przychodzimy, co lubimy. Poza tym te miejsca mają swój klimat. Jest w nich po prostu bardzo fajne - mówi Małgorzata z III roku zarządzania.

Wyżywienie studentów: co pokazują dane statystyczne?

A co mówią dane statystyczne o kosztach wyżywienia studentów (i nie tylko ich). Z roku na rok ta kwestia staje się coraz bardziej problematyczna. Co prawda wskaźnik

cen żywności FAO pokazuje spadek cen żywności piąty raz z rzędu. W styczniu tego roku wyniósł średnio 123,9 punktu procentowego (spadek o 0,5 punktu względem grudnia). Spadły wskaźniki cen głównie takich produktów jak cukier, mięso czy produkty mleczne. Można by stwierdzić, że jeśli trend się utrzyma to ceny staną się korzystniejsze.

Jednak jeśli skupimy się na samej Polsce, to kwestia kosztów wygląda zgoła inaczej. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ze stycznia tego roku ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 0,6 procent w porównaniu z danymi z grudnia. Były one też wyższe o 2,2 procent niż przed rokiem. Nie dziwi więc, że przy takim wzroście, znaczna część osób decyduje się na oszczędniejsze podejście do żywienia. ©©



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Bar „Adaś” to miejsce, które od lat odwiedza wielu studentów UMK. Uznawany jest za kultowy lokal

Nowe mieszkania obok dawnego „Metronu”

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przy ul. Targowej powstanie 168 mieszkań Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej - na wynajem, ale z opcją dojścia do własności. Zainteresowanie jest duże, choć inwestycja dopiero rusza.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „KZN-Toruński” to spółka będąca częścią ogólnopolskiego projektu SIM. Jej celem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu z opcją dojścia do własności. Oferta jest skierowana do osób o stabilnych dochodach, ale bez zdolności kredytowej. Partycypacja wynosi 20 procent.

Jak widać, jest to system podobny do TBS. Partnerem SIM jest Krajowy Zasób Mieszkaniowy. Budowy mieszkań natomiast finansowane są z Banku Gospodarstwa Krajowego i partycypacji najemców.

Udziałowcami naszej spółki „KZN-Toruński” jest 11 gmin takich jak Toruń, Łysomice, Grudziądz, Rypin, Aleksandrów Kujawski i innych. Jak dotąd spółka wybudowała już

i wynajęła 62 mieszkania w Lubieniu Kujawskim i właśnie oddaje do użytku 33 kolejne w Aleksandrowie Kujawskim.

- W marcu natomiast oddamy do użytku 96 mieszkań w Lipnie oraz 24 w Dobrzyniu nad Wisłą. W kwietniu z kolei 34 mieszkania w gminie Fabianki. W przyszłym roku natomiast planujemy oddać mieszkania w Grudziądzu, w gminie Aleksandrów Kujawski oraz Jabłonowie Pomorskim - wyjaśnia nam pracownica spółki SIM „KZN-Toruński”, mającej siedzibę przy ul. Skłodowskiej-Curie.

A co w samym Toruniu? Tutaj inwestycja dopiero raczkuje, ale właśnie nastąpił przełom. 21 lutego spółka rozstrzygnęła przetarg na projekt budynków przy ul. Targowej 24, w których powstanie 168 mieszkań.

Zainteresowanie jest tymi „M” jest naprawdę duże. - Ludzie już dzwonią i wypytują o szczegóły - przyznaje pracownica spółki.

168 mieszkań SIM w Toruniu powstać ma na działce pod adresem „Targowa 24”. Sam numer działki natomiast



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

W Toruniu mieszkania „Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN Toruń” powstaną na działce przy ul. Targowej 24

to 15/7. To teren położony na lewo od działki z biurowcem po Metronie. Spółce został przekazany pod inwestycję przez Skarb Państwa reprezentowany przez Krajowy Zasób Nieruchomości.

21 lutego spółka rozstrzygnęła przetarg na projekt dwóch budynków, w których

znajdzie się 168 mieszkań. Zainteresowanie projektantów było duże. Wygrała oferta firmy „Ekoinbud” z Gdańska. Zadanie wykona za 149 tys. zł.

Jak wynika ze specyfikacji, budynki będą miały maksymalnie 5 kondygnacji. Nie będą to zatem żadne wysokie ściewce, ale zabudowa wpisu-

jąca się w sąsiedztwo. - Wzniesione mogą zostać zarówno w technologii tradycyjnej, jak i modułowej - objaśnia nam pracownica spółki.

Dla kogo budowane są te mieszkania? Najczęściej to lokale na wynajem o umiarkowanym czynszu z opcją dojścia do własności. Oferta jest skierowana do osób o stabilnych dochodach, ale bez zdolności kredytowej. Partycypacja wynosi 20 procent, a więc nieco mniej niż w TBS. W całym kraju mieszkania SIM to budynki wielorodzinne o standardzie „pod klucz” powierzchni od 25 do 80 mkw.

Kiedy domy przy Targowej 24 będą gotowe? Kiedy spółka ogłosi nabór najemców? Konkretnej daty jeszcze nie podaje. Na razie „Ekoinbud” ma kilka miesięcy na wykonanie projektu. Potem zapewnić trzeba finansowanie, uzyskać pozwolenie na budowę, wybrać głównego wykonawcę i rozpocząć budowę. Oddawanie najemcom kluczy do mieszkań to zatem jeszcze melodia przyszłości. Ale proces inwestycyjny już się rozpoczął, więc zainteresowanych tym bardziej już teraz nie brakuje.

W grudniu NIK opublikowała raport po kontroli Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. Generalny jego wydzźwięk był fatalny. W niektórych rejonach kraju spółki publiczne pieniądze zamiast na budowę mieszkań wydawały na budowę swoich siedzib.

NIK pod lupę wzięła także SIM „KZN-Toruński”. Opublikowała raport z tej części kontroli i wystąpienie pokontrolne do prezesa Filipa Szretera. Dokładnie przeanalizowaliśmy to wystąpienie (jest dostępne na stronie NIK). Ogólna ocena toruńskiej akurat spółki jest dobra.

Wytknięto dwie nieprawidłowości, ale nie są to sprawy ciężkiego kalibru. Dotyczą niewielkich raczej opóźnień niektórych procesów inwestycyjnych (od kilku dni do kilku miesięcy) oraz ułokowania na pierwszym etapie działania (rok 2020) pieniędzy z wkładów od udziałowców (czyli poszczególnych gmin) na nieoprocentowanej lokacie. To miało nie chronić tych środków przed inflacją. Potem już jednak pieniądze ułokowano korzystnie. ©©

W Toruniu ważna debata o zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Zwiększenie świadomości społecznej o problemach psychicznych dzieci i młodzieży oraz podnoszenie kompetencji osób pracujących z młodzieżą. O tym rozmawiano w Młynie Wiedzy.

Już po raz szósty w toruńskim Młynie Wiedzy zorganizowano konferencję poświęconą zdrowiu psychicznemu dzieci i młodzieży.

- Rozmawiamy o zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży, ale także o rodzicach, nauczycielach i wszystkich tych, którzy mogą być pierwszym źródłem wsparcia - wyjaśniał podczas otwarcia zastępca prezydenta Torunia, Adam Szponka.

Program konferencji obejmował wykłady i warsztaty dla młodzieży, koncentrujące się na emocjach, stresie, relacjach rówieśniczych oraz budowaniu poczucia własnej wartości. Równolegle prowadzono sesje

dla dorosłych, poświęcone m.in. komunikacji z młodzieżą, radzeniu sobie ze stresem oraz sposobom wspierania dzieci i nastolatków w kryzysach psychicznych. Nie zabrakło także tematyki hejtu, którego doświadczają młode osoby, przemocy rówieśniczej na różnych obszarach czy też seksualności dzieci i młodzieży w XXI wieku. To, co równie ważne, to także to, że skupiono się na dorastaniu opiekuna, który także doświadcza wielu trudnych emocji podczas opieki

nad dzieckiem i kształtowaniu w nim na przykład pewności siebie.

- Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży to temat, który wymaga specjalnego podejścia, ale także współpracy na wielu obszarach. To, że aż tyle osób bierze udział w naszej konferencji od tylu lat, daje nam duży potencjał do efektywnej, dobrej rozmowy o tym, co ważne - podkreśliła Monika Wiśniewska, dyrektor Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy. ©©



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

W Młynie Wiedzy zorganizowano konferencję o zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży

REKLAMA

0011470601



www.toz.pl



1.5%

Pomóż, nie bądź obojętny!

KRS 0000154454

Umierające drzewa do wycinki

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Służby miejskie kontynuują interwencyjne wycinki na terenie Torunia. W najbliższym czasie pod topór pójdzie 45 drzew, większość w Parku Tysiąclecia.

Warkotem pił mechanicznych wiosna się zaczyna. Zanim rozpocznie się sezon lęgowy, służby odpowiedzialne za utrzymanie zieleni na terenie miasta usuwają drzewa martwe lub umierające. Takie przypadki niestety się zdarzają, dlatego też od lat przypominamy, że o drzewa w mieście, szczególnie te na placach budów, należy dbać i chronić przed uszkodzeniami. Wykopy ingerujące w bryłę korzeniową, bądź krawężnik umieszczony zbyt blisko pnia może być dla drzewa wyrokiem powolnej śmierci.

- Jeżeli uszkodzenia będą zbyt duże, drzewo obumrze albo się przewróci. To są te wszystkie sytuacje, gdy na przykład jakiś samorząd przeprowadził gdzieś w sposób nieprawidłowy rewitalizację parku, a po pięciu, sześciu



Klon przeznaczony do wycinki przy ulicy Podgórnej w Toruniu

latach drzewa w tym parku zaczynają umierać - tłumaczyła na naszych łamach dr Marzena Suchocka z SGGW w Warszawie. - Nic już wtedy nie można zrobić. Ja to nazywam rewitalizowaniem parku na śmierć.

Takimi ofiarami rewitalizacji są lipy na placu Rapackiego. Pisaliśmy o tym kilka razy, na liście drzew przeznaczo-

nych do wycinki znalazła się kolejna z tych lip.

Gdzie będą wycinane drzewa?

Najwięcej drzew - 25, zostanie wyciętych w Parku Tysiąclecia. Poza tym pod topór pójść mają dwie topole przy ul. Gagarina, trzy topole przy ul. Spółdzielczej, jedna robinia akacjowa przy ul. Kwiatowej, jeden klon

przy Podgórnej, jedna topola przy Grudziądzkiej, trzy robinie akacjowe przy Mocarskiego, cztery topole w rejonie ul. Witkowskiego i 63. Pułku Piechoty i jedna sosna w Dolinie Marzeń.

Jakie warunki należy spełnić zanim zapadnie decyzja o wycince drzewa?

„Każde z drzew budzących wątpliwość co do ich stanu zdrowotnego jest sprawdzane przez

doświadczonych pracowników Wydziału Środowiska i Ekologii UMT. Drzewo zostaje zakwalifikowane do usunięcia, kiedy podczas wizji terenowej stwierdza się brak liści i pąków w koronie, martwe gałęzie, uszkodzenia pnia (dziury, pęknięcia, wypróchnienia), owocniki grzybów, rozłamania, silne pochylanie czy wzruszenie gleby poprzez podniesione korzenie” - czytamy w komunikacie UMT.

„Następnie w zależności od rodzaju nieruchomości zostaje sporządzony wniosek o wydanie decyzji zezwalającej na wycinkę do Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (tereny objęte rejestrem) lub Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego (tereny gminne) lub Prezydenta Miasta Torunia (tereny Skarbu Państwa). Na podstawie wniosków złożonych przez Gminę Miasta Toruń stan drzew jest ponownie weryfikowany przez w/w organy w takcie przeprowadzonych przez te organy oględzin. Po potwierdzeniu złego stanu zdrowotnego wydawana jest stosowna decyzja, na podstawie której na zlecenie GMT odbywa się wycinka

drzew zagrażających bezpieczeństwu ludzi poruszających się w przestrzeni publicznej i korzystających z licznych enklaw zieleni miejskiej”.

Co w zamian?

- Nasadzenia będą realizowane. Jesienią Wydział Środowiska i Ekologii UMT planuje nasadzenie 400 drzew - zapewni Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - Liczba drzew jest wskazywana w decyzjach marszałka woj. kujawsko-pomorskiego oraz konserwatora.

Sadzonki jednak z dużym drzewem równać się nie mogą, co również swego czasu wyjaśniała na naszych łamach dr hab. Marzena Suchocka:

- Mówi się, że jedno duże drzewo można zastąpić przez 1200 sadzonek. Ja uważam, że nie da się go zastąpić niczym. Z całą swoją bioróżnorodnością, ze wszystkimi usługami ekosystemu, jakie świadczy ludziom w miastach, jest nie do zastąpienia. Kluczowym czynnikiem jest tu czas. Aby mieć duże drzewo, trzeba czekać 200 lat. Ani my, ani nasze dzieci tego nie dożyją. ©©

Powrót szkoły oficerskiej do Torunia. Jaka jest na to szansa?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Trójsstronne porozumienie to jedno z działań, których celem jest przywrócenie w Toruniu wyższej szkoły oficerskiej.

Porozumienie zawarli: pułkownik Paweł Jędrzycka jako komendant Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, marszałek Piotr Całbecki jako przedstawiciel samorządu województwa kujawsko-pomorskiego oraz profesor Bogusław Buszewski, prezes Centrum Naukowo-Technologicznego im. Jana Czochralskiego, które jest spółką samorządu województwa. Celem jej działalności jest między innymi „realizacja zadań polegających na wspieraniu rozwoju nauki oraz współpracy między sferą nauki i gospodarki, popieraniu postępu technologicznego i innowacji”.

A cel trójsstronnego porozumienia? To wspólne zabiegi o powołanie w Toruniu wojskowej wyższej szkoły oficerskiej i działania na rzecz „rozwoju i instytucjonalizacji” w regionie kujawsko-pomorskim kompetencji w dziedzinie wsparcia pola walki, w tym medycyny pola walki.

- Chcielibyśmy przywrócić w Toruniu szkolnictwo wojskowe na wyższym poziomie, czyli przywrócić wyższą szkołę oficerską. To cel, którego realizacja rozłożona jest na lata. Działamy, by głos z Torunia został usłyszany na szczeblu centralnym. Chodzi o to, by w efekcie różnych spotkań i inicjatyw przywrócić szkolenie wojskowe w Toruniu - mówił przy okazji zawarcia porozumienia płk Paweł Jędrzycka.

Powrót szkoły oficerskiej do Torunia

W porozumieniu wskazano, że trzy podmioty przygotowują wspólnie merytoryczne, organizacyjne i koncepcyjne podstawy funkcjonowania przyszłej wyższej szkoły oficerskiej w Toruniu. Przedstawia je właściwym instytucjom rządowym, w tym Ministerstwu Obrony Narodowej. Zadaniem samorządu województwa jest między innymi koordynacja działań, wsparcie organizacyjne i promocyjne oraz reprezentację projektu w kontaktach z administracją rządową i instytucjami centralnymi. Rola Centrum Czochralskiego to z kolei przygotowywanie analiz i podstaw koncepcyjnych dotyczących przyszłej uczelni wojskowej, a w przyszłości wsparcie



Porozumienie w sprawie działań zmierzających do powrotu szkoły oficerskiej do Torunia zawarli: pułkownik Paweł Jędrzycka jako komendant Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, marszałek Piotr Całbecki jako przedstawiciel samorządu województwa kujawsko-pomorskiego oraz profesor Bogusław Buszewski, prezes Centrum Naukowo-Technologicznego im. Jana Czochralskiego

przy kompletowaniu jej kadry dydaktycznej.

- Podpisane porozumienie ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju naszego województwa i realizacji tego, co jest naszym marzeniem: aby nauka stanowiła podstawę innowacyjnej gospodarki. Nie byłoby dobrze, gdybyśmy tylko kupowali technologie, często nawet ich

nie rozumiejąc. Nauka, w tym prace badawczo-wdrożeniowe naukowców w mundurach, jest ważnym wkładem w rozwój regionu i naszej ojczyzny - mówił marszałek Całbecki.

Zawarte porozumienie jest więc elementem działań lobbingsowych. A jakie są szanse na osiągnięcie celu, którym jest powrót do Torunia wyższej szkoły

oficerskiej, zajmującej się szkoleniem oficerów artylerii i wojsk rakietowych? Udział komendanta CSWRiA w zawarciu porozumienia to dowód, że taka możliwość istnieje. Jak to w wojsku - oczywiście musiał uzyskać zgodę przełożonych na złożenie podpisu. Składał go zresztą w ich towarzystwie. W uroczystości zawarcia porozumienia w Muzeum Twierdzy Toruń uczestniczyli I Zastępca Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych generał broni Sławomir Owczarek i szef Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii DG RSZ płk Andrzej Kupis.

Ostateczna decyzja zapadnie jednak na szczeblu politycznym - w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Likwidacja po 80 latach

Przypomnijmy, że wyższa szkoła oficerska została w Toruniu zlikwidowana w 2002 roku. Stało się to więc jeszcze przed wstąpieniem Polski do NATO. Szkoła ta funkcjonowała tu blisko 80 lat. W jej miejsce powstało Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, skupiające się na kształceniu podoficerów.

Znaczenie wojskowego ośrodka szkoleniowego zaczęło rosnąć w ostatnich latach, ze zmianą sytuacji międzynarodowej, oczywiście przede wszyst-

kim za sprawą rosnącego zagrożenia ze strony Rosji. Efektem tego było przeformowanie - z początkiem października 2025 roku - CSAiU w CSWRiA. Z tym drugim wróciło do Torunia w szerokim zakresie szkolenie oficerskie. Jednocześnie pojawiły się zapowiedzi możliwości utworzenia tu, po ponad 20 latach przerwy, szkoły oficerskiej.

Przy okazji przeformowania CSAiU w CSWRiA mówił o tym wspomniany płk Andrzej Kupis.

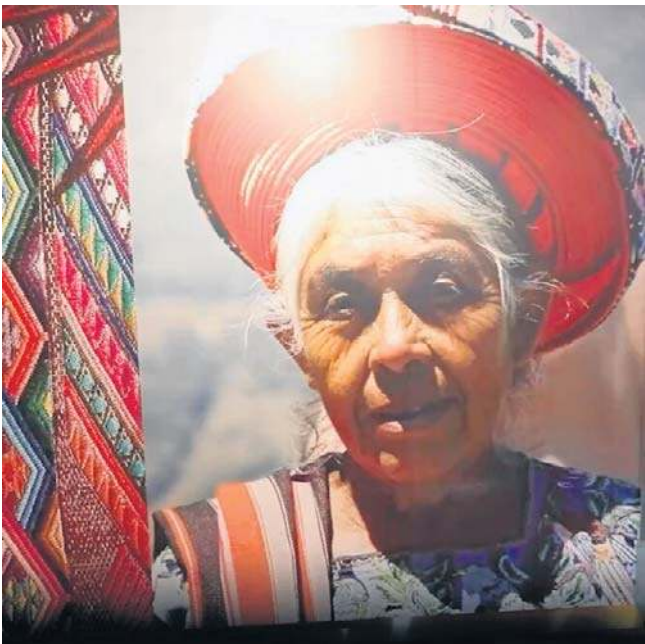
- Opracowujemy koncepcję utworzenia wyższej szkoły oficerskiej wojsk rakietowych i artylerii. Powodem jest wzrost liczby jednostek wojsk rakietowych i artylerii. Potrzebujemy dla nich kadry oficerskiej. Powrót szkoły oficerskiej do Torunia to kwestia dwóch, trzech, może czterech lat - mówił jesienią ubiegłego roku płk Andrzej Kupis.

Dodajmy, że wśród najwyższych dowódców Wojska Polskiego jest obecnie wielu absolwentów „Osy”, jak przed laty nazywano toruńską szkołę oficerską. To między innymi gen. Sławomir Owczarek i płk Andrzej Kupis, a także generał broni Grzegorz Potrzuski, od blisko roku będący Szefem Zarządu Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych P5 Sztabu Generalnego WP. ©©

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 2 MARCA

- 10:00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 10.20 33. Welconomy Forum w Toruniu
- 10.40 Bulwar sztuki - luty (2)
- 11.20 Magazyn samorządowy (2/26))
- 11.40 Fitness - Marta Wirzchowska (5)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Z telewizyjnej szafy - luty
- 16.40 Magazyn samorządowy (2/26)
- 17.00 50-lecie stacji polarnej UMK
- 17.10 33. Welconomy Forum w Toruniu
- 17.30 Urodziny Tony'ego Halika**
- 17.45 Aktualności Toruńskie
- 18.05 Pogoda dla Torunia
- 18.10 Rozmowa dnia
- 18.25 Serwis sportowy
- 18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 18.55 45. rocznica powstania NZS w Toruniu
- 19.05 Bulwar sztuki - luty (2)
- 19.45 Liczenie nietoperzy w Cytadeli Grudziądz
- 20.00 Aktualności Toruńskie
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.50 Urodziny Tony'ego Halika**
- 21.00 Magazyn samorządowy (2/26)
- 21.20 33. Welconomy Forum w Toruniu
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.35 Wsparcie opieki nad zabytkami



Walizka pełna skarbów,
czyli urodziny Halika

Walizka pełna skarbów, podróżnicza przebieralnia i warsztaty tworzenia etnicznej biżuterii składały się na urodziny Tony'ego Halika w Muzeum Podróżników w Toruniu.

Z okazji sto piątych urodzin patrona w muzeum przygotowany został bogaty program rodzinnych aktywności podróżniczych. Zapraszamy do obejrzenia relacji z tego wydarzenia już dziś o godz. 17:30 i 20:50 w Telewizji Toruń.

Polecamy też nasze programy informacyjne.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITAL

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PKC 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
ul. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0011478579

zaraz wracam

poniedziałek – piątek 18:20

TVP 1 **TVP VOD**

Jest aż 255 milionów złotych dla Torunia i regionu na bezpieczeństwo. To kasa na schrony i miejsca ukrycia

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Rząd przeznaczy dla regionu blisko 255 mln zł na bezpieczeństwo w ramach ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej. Właśnie rozpoczął się nabór wniosków (potrwa do 16 marca).

Wojewoda Michał Szybel mówił o szczegółach nowego rozdania OLiOC w siedzibie Szkoły Podoficerskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy w towarzystwie jej komendanta st. bryg. Jacka Antosa oraz st. bryg. Rafała Świechowicza, Kujawsko-Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP.

2000 zadań za 240 milionów

Rok 2025 był pierwszym, w którym wdrożono założenia ustawy OLiOC w Polsce, także w naszym regionie. Dzięki współpracy z samorządami udało się uruchomić fundusze, które przełożyły się na codzienne bezpieczeństwo mieszkańców.

W województwie było to 240 mln zł przyznanych dofinansowań. Podpisano w sumie 360 umów z JST na 2000 zadań, od modernizacji schronów po zakup specjalistycznego sprzętu ratowniczego.

- W 2026 roku w województwie będziemy dysponować kwotą blisko 255 milionów złotych. Ogłoszony nabór skierowany jest przede wszystkim do sa-

morządów, ponieważ zgodnie z założeniami Programu Ochrony Ludności, aż 90% tej puli musi obowiązkowo trafić do jednostek samorządu terytorialnego. Co niezwykle istotne, w tej edycji kładziemy znacznie mocniejszy nacisk na priorytety inwestycyjne w zakresie obiektów zbiorowej ochrony - podkreślił Michał Szybel.

Dwa priorytety na 2026

W pierwszym naborze priorytetami są: budowa budowli ochronnych, zapewniających przetrwanie w przypadku wystąpienia skażeń i uderzeń z powietrza oraz schronów i ukryć ich przebudowa, modernizacja lub remont istniejących budowli ochronnych.

Ponadto ważne będzie zabezpieczenie logistyczne i zapewnienie ciągłości dostaw, w tym budowa i modernizacja magazynów OLiOC, budowa sieci lądowisk przyszpitalnych, rozbudowa infrastruktury medycznej o elementy podwójnego przeznaczenia (np. garaże podziemne, hale, piwnice, itp.), wytyczenie lub rozbudowa dróg dojazdowych (oraz dróg zapasowych) do podmiotów leczniczych przewidzianych do hospitalizacji.

35 milionów dla Bydgoszczy

Dziesięć procent pieniędzy pozostaje w gestii wojewody. Z tej puli finansowane będą: szpitale resortowe (MSWiA i MON), magazyny wojewódzkie, inwe-



Od lewej: st. bryg. Jacek Antos, wojewoda Michał Szybel i st. bryg. Rafał Świechowicz

stycje budowlane Państwowej Straży Pożarnej na 2026 r., inne instytucje ogólnowojevodzkie, budowle ochronne z funkcją parkingu.

Patrząc na wstępną prognozę podziału pieniędzy można się zastanawiać nad kluczem. Jest on jednak przejrzysty. Uwzględniono w nim: liczbę ludności na 1 km kw., zakłady produkujące na rzecz obronności, infrastrukturę ważną dla województwa, szpitale wojskowe i współpracujące z MON, jednostki wojskowe i lotniska kluczowe. Niezależnie od wszystkiego każda gmina z tej puli ma zapewnione 150 tys. zł.

Z wojewódzkiej puli największej - co nie dziwi - dostanie Byd-

goszcz - 35,02 mln, później są na liście: Toruń - 19,14 mln, powiat inowrocławski z Inowrocławiem - 15,80 mln, Grudziądz - 15,67 mln, powiat bydgoski - 14,38 mln i Włocławek - 11,74 mln. Obok dalsza lista możliwych dotacji.

Wsparcie dla Straży Pożarnej

W 2025 r. kujawsko-pomorska Państwowa Straż Pożarna otrzymała 41 mln zł, które zostały rozdysponowane między komendy powiatowe i miejskie.

- Dzięki tym 41 milionom złotych oraz współpracy z komendantami powiatowymi i samorządami, zrealizowaliśmy kluczowe inwestycje. Powstały no-

toruński	11 557 194,89zł
lipnowski	10 687 837,21zł
świecki	10 239 356,54zł
włocławski	9 143 874,75zł
brodnicki	8 753 096,53zł
nakielski	7 224 730,76zł
aleksandrowski	6 697 710,54zł
chełmiński	6 054 397,05zł
żniński	6 168 695,82zł
grudziądzki	5 151 008,10zł
mogileński	4 779 219,37zł
tucholski	4 572 928,18zł
golubsko-dobrzyński	4 277 212,03zł
rypiński	4 104 416,40zł
radziejowski	3 982 106,19zł
sępoleński	3 634 369,79zł
wąbrzeski	3 275 565,20zł
Samorząd województwa	3 000 000,00zł

To prognoza możliwych dotacji dla powiatów na 2026 r. (powiaty poza czołówką, ta zaś w tekście)

wczesne magazyny do bezpiecznego składowania sprzętu, w tym namiotów i pomp do wody zanieczyszczonej, które już teraz okazują się kluczowe dla skuteczności naszych działań - przyznał st. bryg. Rafał Świechowicz.

Warto jeszcze wspomnieć, że nasza straż otrzymała z MSWiA 8500 czujek dymu i czadu, które trafią do seniorów, osób niepełnosprawnych i tych w trudnej sytuacji materialnej. Strażacy mają w planach przeszkolenia w obsłudze czujek oraz ich montaż.

Ważna rola NGO

Ważnym elementem systemu jest także współpraca z organizacjami pozarządowymi. W tym celu wojewoda podpisał w 2025 r. porozumienia z: WOPR Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Kujawsko-Pomorskim Oddziałem Okręgowym PCK, Chórągwia Kujawsko-Pomorską ZHP, Caritas Diecezji Bydgoskiej i Toruńskiej oraz Fundacją To.Proste (Mapuj Pomoc).

- W roku 2026 współpraca będzie rozszerzana a środki zwiększone, bowiem zaangażowanie NGO w proces realizacji zadań ochrony ludności i obrony cywilnej ma duże znaczenie dla integracji społeczności lokalnych, a także edukacji dla bezpieczeństwa i dystrybucji pomocy humanitarnej - dodał wojewoda.

©P

Najniższa emerytura w regionie to 6 groszy brutto

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

2 grosze brutto - to obecnie najniższa emerytura w Polsce. Wypłacają ją ZUS na Dolnym Śląsku i Lubelszczyźnie. W naszym regionie „rekordzista” dostaje 6 groszy brutto.

Poprosiliśmy ZUS o informacje o najniższych, tzw. groszowych, emeryturach wypłacanych w naszym kraju. Wszystkie przesłane nam kwoty nie zawierają dodatków i są wypłacane obecnie, czyli jeszcze przed tegoroczną, marcową waloryzacją.

Tak więc najniższą emeryturę wynoszącą 2 grosze brutto otrzymują beneficjenci dwóch Oddziałów ZUS: na Dolnym Śląsku i Lubelszczyźnie. Kolejne miejsca w zestawieniu zajmują emeryci z: Pomorza Zachod-



Seniorka, która otrzymuje 6 groszy brutto emerytury, przepracowała 3 miesiące na umowę zlecenia

niego i Mazowsza (3 grosze brutto), Podlasia (5 groszy brutto), Kujaw i Pomorza (6 groszy brutto), Śląska i Wielkopolski (7 groszy brutto), Podkarpacia i Łódzkiego (8 groszy brutto), Lubuskiego oraz Warmii i Mazur (11 groszy brutto), Małopolski (14 groszy brutto), Pomorza (22 grosze brutto),

Świętokrzyskiego (36 groszy brutto) oraz Opolszczyzny (37 groszy brutto).

Dostają grosze za kilka dni pracy

Otrzymaliśmy również z ZUS zestawienie najniższych emerytur wypłacanych na Pomorzu i Kujawach.

Wspomniane już 6 groszy wypłaca oddział ZUS w Bydgoszczy. - Świadczenie otrzymuje obecnie 64-letnia kobieta, która na przestrzeni całego życia przepracowała 3 miesiące na umowie zlecenia - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Symboliczną emeryturę w wysokości 27 groszy wypłaca także oddział ZUS w Toruniu. Trafia na konto 64-latk, która zakończyła pracę zawodową cztery lata temu. Składki odprowadziła za 17 dni. Niewiele wyższe świadczenie - 53 grosze brutto - należy się 66-latkowi, który emerytem jest od roku. Toruński Oddział ZUS wyliczył mu to świadczenie uwzględniając 29 dni stażu pracy.

W gronie osób pobierających najniższe emerytury w Kujawsko-Pomorskiem jest również kobieta, która obecnie

ma 63 lata. Na świadczenie przeszła w wieku 60 lat. Jej emerytura to 58 groszy brutto. Składki miała odprowadzane przez 19 dni.

Wśród dziesięciu najniższych emerytur wypłacanych na Pomorzu i Kujawach przez ZUS są jeszcze następujące kwoty: 79 groszy brutto, 87 groszy, 94 grosze brutto, 1,36 zł brutto, 1,88 zł brutto oraz 2,45 zł brutto.

Wiele przywilejów dla groszowych emerytów

Każda emerytura, nawet ta 6-groszowa, daje status emeryta i wszystko, co się z nim wiąże: prawo do bezpłatnej publicznej służby zdrowia, renty rodzinnej, zasiłku pogrzebowego, trzynastej i czternastej emerytury i to w pełnej wysokości. Tacy emeryci korzystają nie na emeryturze, ale na innych świadczeniach z nią zwią-

zanych. Często otrzymują wielokrotnie więcej niż w ogóle wpłacili do systemu.

Jak do roku, ZUS wypłaci „trzynastki” wraz ze świadczeniem za kwiecień. Nie trzeba składać wniosku. W tym roku trzynasta emerytura wyniesie 1978,49 zł brutto. Z dodatkowego świadczenia potrącony jest podatek i składka zdrowotna. Kwota netto trzynastki uzależniona jest od wysokości pobieranego świadczenia podstawowego. Im niższa jest emerytura czy renta, tym wyższa będzie „trzynastka”. - Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego. Razem z tą decyzją zostanie przekazana decyzja o podwyższeniu świadczeń od 1 marca 2026 roku, czyli tzw. decyzja waloryzacyjna - podsumowuje Krystyna Michałek. ©P

eprasa.pl a5a4c7a396

MAGAZYN

SPORTOWY24

2.03.2026

Elana miała trudną przeprawę z Cartusią. Torunianie mieli świetne 30 minut, ale potem mecz z ekipą z Kartuz się wyrównał STR. 18



Udana inauguracja piłkarskiej wiosny

**W KUJAWSKO -
POMORSKIEJ
ARENIE TORUŃ
RZĄDZIŁA LEKKA
ATLETYKA STR. 20**

**CUK Anioły Toruń
zmierzają od wygranej
do wygranej w PLS 1.
Lidze. Kolejną ofiarą
Czarni Radom STR. 19**

**KH Energa Toruń
walczy w pierwszej
rundzie play off
Tauron Hokej Ligi
STR. 19**

SPORTOWY24.PL

Olimpizm Wspomnień czar - wyjątkowe spotkanie w Bydgoszczy

KULA NA DRUCIE, WĘGLARKA, FRUWAJKA I KALESONY

Kazimierz Fiut
sport@polskappress.pl

Olimpijczycy: Alfons Niklas, Antoni Rosołowicz, Daniela Walkowiak - Pilecka oraz Marian Drażdżewski byli bohaterami spotkania zorganizowanego przez Kujawsko-Pomorską Radę Olimpijską.

- Na grudniowym spotkaniu wigilijnym zapowiadałem, że zaproszę olimpijczyków do siebie na obiekt Polonii i słowa dotrzymałem - zaczął Jerzy Kanczer, wiceprezes K-PRO, otwierając spotkanie w restauracji na trybunie głównej stadionu przy Sportowej w Bydgoszczy. - Bardzo się ucieszyłem, że przybyło tak wielu olimpijczyków, a wśród nich nasi seniorzy: 96-letni Alfons Niklas, lekkoatleta, olimpijczyk z Melbourne, trzy lata młodszy Antoni Rosołowicz, wioślarz i olimpijczyk z Rzymu oraz Daniela Walkowiak - Pilecka, kajakarka, trzykrotna olimpijka Melbourne, Rzym (brązowy medal w K1 - red.), Tokio oraz Marian Drażdżewski, wioślarz i olimpijczyk z Monachium. Miło było wysłuchać ich wspomnień z bogatej kariery sportowej.

W spotkaniu wzięli też udział partnerzy Drażdżewskiego z ósemki: Jan Młodzikowski i Jerzy Ulczyński, Miłosz Bernatajty, wicemistrz olimpijski z Pekinu, Mikołaj Burda, pięciokrotny olimpijczyk, Agnieszka Tomczak-Melnicka, Jan Żukowski, Waldemar Keister, Zygfryd Żurawski - prezes K-PRO oraz wiceprezesi: Kazimierz Drozd i Andrzej Maciejewski.

Niklas swoją karierę rozpoczął w Nadwiśle Chełmno. - Byłem rosnącym chłopakiem. Gdy przybyłem na tamtejszy stadion dostawałem od trenera rękę przytłoczoną na drucie z rączką. Nie wiedziałem o co chodzi, że to jest młot. Trener kazał mi rzucić to żelastwo jak najdalej do przodu - wspominał. - Zaliczyłem z miejsca, bez obrotu, 30 metrów, co zrobiło na nim spore wrażenie. Na pierwszych zawodach w Toruniu, już z jednym obrotem, kula pofrunęła o 10 metrów dalej. Później było coraz dalej, a najdalej posłałem młot w 1957 roku na zawodach w Bydgoszczy będąc już zawodnikiem OWKS Zawiszy. Przenosiny wiązały się z odbyciem Zasadniczej Służby Wojskowej. Wyniki w granicach 60 metrów dały mi



Tematów do rozmów i pięknych wspomnień byłym sportowcom nie brakowało

awans do reprezentacji Polski. W 1954 roku miałem wystartować w mistrzostwach Europy w Bernie, lecz pozostałem w Warszawie. Ktoś w Urzędzie Bezpieczeństwa zadecydował, że nie pojedę. Na szczęście dwa lata później wsiadłem do samolotu lecącego do Australii, by rywalizować w najważniejszej dla sportowca imprezie - igrzyskach olimpijskich w Melbourne. Zająłem dziesiąte miejsce. Mogło być znacznie lepiej. Szkoda drugiej próby, bo była najdalsza, w granicach rekordu olimpijskiego, lecz rzut był spalony - dodał.

- Rodzice mogli wybrać Sybir lub Polskę. Wsiadłem do pociągu towarowego udającego się na zachód - wspominał. - Gdy dotarliśmy do Białegostoku przesiedliśmy się do węglarek, bez dachu. Tak dojechalśmy do Bydgoszczy. Zamieszkaliśmy na Bielowach. Pierwsze kroki wioślarskie stawiałem w Kolejowym Klubie, obecnej Lotto Bydgoszcz, później był AZS i wreszcie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Podobnie jak Alek, też nie dane mi było wystąpić w jednych mistrzostwach Europy. Na igrzyska pojechałem w 1960 do Rzymu. Wystartowałem w czwórce bez sternika. Nasza olimpijska przy-

goda zakończyła się na repesażu. A potem była praca w Zachemie i BTW - wyliczał.

Daniela Walkowiak - Pilecka miała zdolności malarskie, ale wybrała kajaki.

- Uczęszczałam do Liceum Plastycznego - mówiła. - Po zajęciach często z koleżankami wybierałam się nad Brdę był malować pejzaże. Przy okazji obserwowałam jak trenują kajakarze Gwiazdy. Jednego dnia wybrałam się na przystań i poprosiłam trenera był pozwolił mi wsiąść do kajaka. Zrobiłam to tak zgrabnie, a przy tym przewiosłowałam pewnym dystans, że dostałam awans na kolejne zajęcia. Skorzystałam z zaproszenia, choć nie przyznałam się, że nie umiem pływać. I do tej pory nie potrafię, a w kajaku czuję się jak ryba w wodzie. Mogę się pochwalić, że zdobyłam pierwszy historyczny brązowy medal dla polskiego kajakarstwa, w 1960 roku w Rzymie w jedynce, a do drugiego w dwójce zabrakło mi 0,2 sekundy. Jeszcze rok temu zaliczyłam spływ na Brdzie. A wracając do czasów szkolnych, to nauczyciele nazwali mnie fruwajką. Nie potrafiłam bowiem długo usiedzieć w jednym miejscu - śmiała się.

Drażdżewski do pierwszych zajęć w basenie wioślarskim przystąpił w kalesonach. - Wybraliśmy się z kolegami na wargi i trafiliśmy na przystań KKW. Gdy zobaczył mnie trener Romanowski, kazał mi zdjąć spodnie i powiosłować w basenie. A że było zimno, miałem na sobie kalesony i w takim stroju rozpocząłem moją przygodę z wiosłem - śmiał się. - Do igrzysk w Monachium po raz pierwszy zakwalifikowała się polska ósemka. Startowało 15 osad i w półfinale do ostatnich metrów rywalizowaliśmy o trzecie premiowane awansem miejsce do finału z Holendrami. Wygraliśmy minimalnie. W finale mieliśmy awarię łodzi i na start dotarliśmy w ostatniej chwili, bez rozgrzewki. I po 500 metrach uszło z nas powietrze. Brak medalu olimpijskiego zrekompensowałem sobie w roli trenera. Srebro wywalczyła przygotowywana przeze mnie czwórka bez sternika wagi lekkiej, w której wiosłowali moi wychowankowie: Miłosz Bernatajty oraz Bartłomiej Pawełczak. Pięciokrotnie na igrzyskach był Mikołaj Burda, trzykrotnie Wojtek Gutorski. Może uda mi się zakwalifikować kogoś na igrzyska w Los Angeles.

Iga Świątek wraca do gry w tenisowym raj

Jacek Kmiecik
redakcja@polskappress.pl

TENIS. Iga Świątek wraca na kort. W nadchodzącym tygodniu rozpocznie Indian Wells. Tymczasem Magdalenę Fręch trzeci raz w karierze zagrała w finale turnieju WTA, tym razem w Meridzie.

Numer 2 na świecie, Iga Świątek, jest aktualną mistrzynią Wimbledonu i sześciokrotną zwyciężczynią turniejów Wielkiego Szlema, ale od czasu zwycięstwa w turnieju WTA 500 Korea Open we wrześniu ubiegłego roku nie wygrała żadnego tytułu singlistki.

24-letnia raszynianka odpadła w czwartej rundzie China Open i w ćwierćfinale Wuhan Open pod koniec 2025 roku, nie udało jej się też awansować do fazy grupowej WTA Finals w Rijadzie.

Rok 2026 Świątek rozpoczęła od zdobycia przez reprezentację Polski pierwszego tytułu United Cup, chociaż Iga uległa w półfinale „Coco” Gauff, a następnie w finale zawodów drużyn mieszanych Belindzie Bencic.

Następnie druga rakietka świata przegrała w ćwierćfinale Australian Open w dwóch setach z późniejszą zwyciężczynią Jeleną Rybakina, a potem w ćwierćfinale Qatar Open uległa Marii Sakkari.

Od porażki z Sakkari w Dossie 12 lutego Świątek zrobiła sobie przerwę, rezygnując z udziału w turnieju Dubai Tennis Championships.

Forma Polki w ostatnich miesiącach nie była na najwyższym poziomie i teraz będzie szukać odrodzenia w Indian Wells - jednym z jej najszczęśliwszych turniejów.

Iga jest dwukrotną mistrzynią prestiżowego turnieju WTA 1000 w tenisowym raj na kalifornijskiej pustyni. W 2022 roku pokonała Sakkari, zdobywając tytuł, a w 2024 roku ponownie zwyciężyła Greczynkę. Dotarła do czterech kolejnych półfinałów turnieju, przegrywając w półfinale w 2023 roku z późniejszą mistrzynią, Rybakina, a następnie na tym samym etapie w 2025 roku z późniejszą mistrzynią Mirrą Andriejewą.

Obecnie jest jedną z 10 kobiet, które zdobyły dwa tytuły w Indian Wells, choć może zostać pierwszą kobietą, która zwycięży w turnieju trzy razy.

Świątek ma być w tym roku drugą rozstawioną tenisistką w Indian Wells, za numerem jeden na świecie - Aryną Sabalenką. Wszystkie 32 rozstawione zawodniczki otrzymają

wolny los w pierwszej rundzie turnieju, co oznacza, że walka Igi o trzeci tytuł w Indian Wells rozpocznie się w przyszły piątek lub sobotę.

Już we wtorek, 3 marca, Świątek zagra w Tennis Paradise w inauguracyjnym turnieju Pucharze Eisenhowera - jednodniowym wydarzeniu pokazowym mikstów odbywającym się w formule Tiebreak Tens.

Pula nagród w Eisenhower Cup wynosi 200 tysięcy dolarów, a w zawodach Iga weźmie udział w parze z Casperem Ruudem, z którym świetnie spisała się w grze mieszanej zeszłorocznego US Open, gdzie dotarła do finału, ostatecznie przegranego ze specjalistami od gry podwójnej i obrońcami tytułu, Sarą Errani i Andreeą Vavassorim, ale hojnie nagrodzonego 500 tysiącami dolarów do podziału na mikst. W Eisenhower Cup rywalami Świątek i Ruuda będą Jack Draper i Jessica Pegula, Taylor Fritz i Jelen Rybakina, Andriej Rublow i Amanda Anisimova czy Danił Miedwiediew i Mirra Andriejewa.

Iga jest dwukrotną mistrzynią prestiżowego turnieju WTA 1000 w tenisowym raj na kalifornijskiej pustyni

Wielce możliwe, że w drugim tygodniu Indian Wells Polka z Norwegiem wystąpią jeszcze w regularnym turnieju mikstów największych tenisowych gwiazd, w którym organizatorzy podnieśli pulę nagród z zeszłorocznych 370 000 dolarów do miliona dolarów. Zawody gry mieszanej rozpoczną się 10 marca, sześć dni po pierwszym meczach głównej drabinki singlowej.

W Indian Wells zagrają także Magda Linette i Magdalena Fręch, które jako przetarcie przed Tennis Paradise potraktowały turniej WTA 500 Merida Open Akron w Meksyku.

Linette odpadła w drugiej rundzie, przegrywając niespodziewanie z reprezentantką Andory Victorią Jimenez Kasintsewą (122. WTA).

Znacznie lepiej spisała się Magdalena Fręch, która pokonała kolejno: reprezentującą Uzbekistan Marię Timofiejewę 6:4, 7:6 (8-6), Hiszpankę Jessicę Bouzas Maneiro 6:0, 6:3, Czechkę Marie Bouzkovą 6:3, 4:6, 6:3 oraz Chinę Shuai Zhang 6:2, 6:7 (6-8), 6:3 i awansowała - już po raz trzeci w swojej karierze - do finału turnieju cyklu WTA. ©©

Skoki narciarskie Powrót do Pucharu Świata przyniósł mieszane uczucia

TYLKO ŻYŁA DOLECIAŁ NA LOTY

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W Bad Mitterndorf odbył się pierwszy Puchar Świata po igrzyskach. Dla Polaków powrót do codzienności po olimpijskiej euforii był bolesny. 10. miejsce Piotra Żyły wczoraj wiele nie zmienia.

Trzy medale na IO Kacpra Tomasziaka, jeden wspólnie z Pawłem Wąskiem, dawały nadzieję, że Polakom na loty na Kulm „urosną” skrzydła. Tak się nie stało - nasza kadra bez swojego lidera (Tomasz nie wystąpił, bo szykuje się do MŚ juniorów) zaliczyła jeden z najgorszych występów nie tylko w tym sezonie, ale i w ostatnich kilkunastu latach.

Już piątkowe kwalifikacje pokazały, że jest źle. Z pięciu Polaków odpadło trzech: Dawid Kubacki, Klemens Joniak i medalista olimpijski Wąsek. W stawce 53 sklasyfikowanych nie udało im się dostać do „40”.

W zawodach w sobotę było o włos od kompromitacji. Nie wiele brakło, a nie mielibyśmy swojego zawodnika w drugiej serii. Jak pisał dziennikarz Adam Bucholz, ostatni taki przypadek w naszej kadrze był w grudniu 2014 roku w Niżnym Tagile.

Występujący w konkursie Piotr Żyła po słabszym pierwszym skoku miał nikłe szanse na awans do drugiej serii (osta-



Piotr Żyła próbował ratować honor polskich skoczków na mamucim obiekcie Kulm

tecnie był 36.). Lepiej spisał się Kamil Stoch, ale przed startem czołowej „10” z klasyfikacji PŚ plasował się poza „30”, jako pierwszy oczekujący. W teorii szanse miał małe, tyle że pomocną dłoń naszej reprezentacji podał Marius Lindvik: Norweg skoczył gorzej od Polaka.

W II serii Stoch skoczył lepiej, awansował na 23. miejsce. Wynik bez szału, ale trzeba się cieszyć i z tego... - Na pewno nie z takimi oczekiwaniami przyjechaliliśmy - mówił trener Maciej Maciusiak.

W niedzielę było lepiej, ale nadal bez szału. W kwalifikacjach z naszych odpadł tylko Joniak. Do drugiej serii dostał się tylko Żyła, lecz 6. lokata (222 m), ze stratą 6,4 pkt. do podium pod względem emocji to rekompensowała.

Po drugiej serii jest niedosyt. Żyła nie skoczył „źle” - 211,5 m, ale to do podium było o wiele za mało. Polak utrzymał się w „10”, zajmując 10. miejsce. Oba konkursy wygrał Domen Prevc. W niedzielę w finale pobili rekord skoczni - 245,5 m. To

jego 6. z rzędu i 13. łącznie zwycięstwo w PŚ w tym sezonie.

PŚ w lotach w Bad Mitterndorf - sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 433 (213,5 i 228,5 m), 2. Stephan Embacher (Austria) 431,9 (223 i 219,5), 3. Jonas Schuster (Austria) 401,1 (215,5 i 204,5)... 23. Kamil Stoch (Polska) 349,2 (184 i 197), 36. Piotr Żyła (Polska) 154,9 (182); **niedziela:** 1. Domen Prevc (Słowenia) 463,2 (238 i 245,5), 2. Stephan Embacher (Austria) 438,4 (240,5 i 224,5), 3. Johann Andre Forfang (Norwegia) 405 (225,5 i 224)... 10. Piotr Żyła (Polska) 384,2 (222 i 211,5), 33. Kamil Stoch (Polska) 155,2 (191,5), 37. Dawid Kubacki (Polska) 145,8 (189), 39. Paweł Wąsek (Polska) 140,1 (181,5). ©©

Aleksandra Król-Walas nie popisała się w Krynicy

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Najlepsza polska snowboardzistka Aleksandra Król-Walas nie może zaliczyć slalomu giganta równoległego weekendowych zawodów Pucharu Świata w Krynicy-Zdroju do udanych.

Aleksandra Król-Walas w obecnym sezonie Pucharu Świata dwukrotnie zajęła drugie miejsce (w zawodach w Carezza, 18 grudnia, oraz w Bansk, 17 stycznia) i raz była trzecia (w Bad Gastein, 13 stycznia).

W najważniejszej imprezie sezonu, zimowych igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina 2026, 35-letnia zakopianka w zawodach w Livigno, zaliczanych do Pucharu Świata (8 lutego), uplasowała się na siódmej pozycji.

Wysoką formę Król-Walas zostawiła jednak na trasie olimpijskiej we Włoszech. Trzy tygodnie po starcie na igrzyskach Ola nie popisała się na trasie Jaworzyny Krynickiej.

W sobotę zakończyła rywalizację na dziesiątym miejscu: odpadła w 1/8 finału, przegrywając o 0,28 sekundy z Austriaczką Sabine Payer, która w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką Tsubaki Miki. Japonka w wielkim finale pokonała świeżo upieczoną mistrzynię olimpijską Zuzanę Maderow z Czech. Na najniższym stopniu podium stanęła utytułowana Niemka, Ramona Theresia Hofmeister, która w „małym finale” wygrała z Włoszką Elisą Caffont.

W niedzielę Król-Walas zajęła piąte miejsce, przechodząc 1/8 finału po pokonaniu o 0,57 sekundy Włoszki Elisy Favvy, której najlepszym wynikiem dotychczas w tym sezonie była dwudziesta lokata.

W ćwierćfinale Ola zmierzyła się z Hofmeister. Niemka dzień wcześniej była trzecia, a w swoim dorobku ma już zwycięstwa w Pucharze Świata. I to ona dostała kolejną szansę na podium. W rywalizacji z Polką początkowo przegrywała, ostatecznie na finiszu była jednak o 0,16 s szybsza.

W wielkim finale Payer, która w sobotę wyeliminowała Król-Walas, wyprzedziła o 0,03 s Włoszkę Lucię Dalmasso. Trzecie miejsce zajęła Bułgarka Malena Zamfirowa.

Pozostali reprezentanci Polski nie przebrnęli eliminacji zarówno w sobotę, jak i w niedzielę.

W sobotę wśród kobiet Olimpia Kwiatkowska zakończyła zawody na 27. miejscu, Maria Bukowska-Chyc na 28., a Weronika Dawidek na ostatniej punktowanej 30. pozycji. Wśród mężczyzn Michał Nowaczyk zajął 20. miejsce, a Oskar Kwiatkowski, wracający do formy po kontuzji, ukończył zawody na 34. pozycji. Pozostałe miejsca Polaków: Jakub Luboński (41. miejsce), Michał Wilk (42. miejsce), Bartłomiej Kaciczak (43. miejsce).

W niedzielę Kwiatkowska była 17., Bukowska-Chyc - 24., Dawidek - 25., a przedostatnie 29. punktowane miejsce przypadło Oldze Kaciczak.

Wśród mężczyzn poprawy nie było, bo znów zabrakło Polaka w głównej serii - na 28. pozycji sklasyfikowany został Nowaczyk. Drugi z olimpijczyków, Kwiatkowski, w eliminacjach został zdyskwalifikowany. Maciej Mikołajczyk był 40. Luboński - 41., Wilk - 42., a Anatol Kulpiński zajął 43. miejsce.

W sobotę i niedzielę bezkonkurencyjny okazał się zwycięzca Kryształowej Kuli 2025, Włoch Maurizio Bormolini. ©©

Stabilne sanki. Obiecujące panczeny. Widać naszych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska, szóste zawodniczki ostatnich igrzysk w dwójkach saneczkowych, zajęły 6. miejsce w zawodach Pucharu Świata.

Na kultowym torze w St. Moritz wygrały mistrzyni olimpijskie, Włoszki - Andrea Voetter i Marion Oberhofer - które wyprzedziły Niemki Elisę-Marie Storch i Pauline Patz o 0,595 sekundy oraz Łotyszki Andę Upite i Madarę Pavlovą o 0,605 sekundy. Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska straciły do Włoszek 1,459 sekundy. Po ośmiu z dziewięciu zawodów Pucharu Świata Polki w klasyfikacji generalnej zajmują 9. lokatę.

W męskich dwójkach Wojciech Chmielewski i Michał



Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska potwierdzają, że dobre występy olimpijskie nie były przypadkiem

Gancarczyk uzyskali siódmy wynik. Triumfowali srebrni medalści olimpijscy z Cortiny d'Ampezzo - Austriacy Thomas Steu i Wolfgang Kindl - szybsi zaledwie o 0,004 sekundy od Włochów Ivana Naglera i Fabiana Malleiera oraz

o 0,114 sekundy od Niemców Tobiasa Wendla i Tobiasa Arlta.

Mistrzowie olimpijscy, Włosi Emanuel Rieder i Simon Kainzwaldner, zajęli w tej rywalizacji dopiero szóste miejsce, ze stratą 0,440 sekundy. Sklasyfikowani tuż za nimi Polacy

do liderów stracili z kolei 0,935 sekundy.

Puchar Świata zdobyli Wendl i Arlt. Chmielewski i Gancarczyk zajmują 12. miejsce.

Panczeny nie zwalniali

Świetne informacje dotarły do nas z niemieckiego Inzell. Otóż Hanna Mazur sięgnęła po złoty medal mistrzostw świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim, wygrywając bieg masowy. Do tytułu mistrzowskiego dołożyła również srebro w biegu drużynowym (z Nadią Machałą).

Srebro zdobył również Kirył Pischala (urodzony 10 marca 2010 roku), który rywalizował w wyścigu masowym. Ten chłopak wkrótce kończy ledwie 16 lat...

W rywalizacji na 500 metrów Wiktoria Dąbrowska wywalczyła brązowy medal. ©©



Aleksandra Król-Walas w niedzielnych zawodach Pucharu Świata w Krynicy-Zdroju zajęła piąte miejsce

Piłkarska Lech i Raków z nadziejami na awans do kolejnej rundy SZANSE NA POLSKI... PÓŁFINAŁ

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Lech Poznań i Raków Częstochowa zagrają w 1/8 finału Ligi Konferencji „Kolejorz” zmierzy się z ukraińskim Szachtarem Donieck, a „Medaliki” z włoską Fiorentiną.

Los zdecydował, że reprezentanci polskiego futbolu mogą ewentualnie - wpaść na siebie najwcześniej w półfinale tych europejskich rozgrywek.

Ścieżka Lecha

Rozgrywka Lecha z Szachtarem wydaje się bardzo trudnym zadaniem. Tym bardziej, że to mało prawdopodobne, aby oba spotkania 1/8 finału rozegrał w Polsce; nawet w sytuacji, gdy - z racji trwającej już 4 lata wojny na Ukrainie - wielokrotny mistrz tego kraju rozgrywa mecze domowe w Krakowie. Zmiany domaga się bowiem trener Szachtara, Arda Turan. Półfinalista Euro 2008 i były piłkarz m.in. Barcelony, postawił sprawę jasno: - Powiem szczerze, nie chciałbym rozgrywać dwóch meczów w Polsce z polską drużyną. Gdyby było to technicznie wykonalne, chcielibyśmy rozegrać mecz na stadionie Goztepe w Izmirze. To bardzo ładny stadion, piękne miasto i drużyna z długą tradycją.

Warto odnotować, że jeśli Lech dostałby się do półfinału i osiągnął największy sukces



Raków i Lech prezentują odmienne style gry, ale oba zespoły są skuteczne w Europie

w historii w europejskich pucharach, to na drodze do finału stanąłby jeden z grona czterech następujących rywali: Crystal Palace, AEK Lamaka, Fiorentina i... Raków.

Droga Rakowa

Zespół z Częstochowy najpierw musi uporać się z Fiorentiną, która wyeliminowała Jagiellonię Białystok w fazie play-off. Dla Częstochowian nie jest to wymarzony los.

„To szczęśliwe losowanie dla Violi, która ominęła Strasbourg, jednego z faworytów do zwycięstwa w rozgrywkach” - oceniają

Włosi z portalu „Firenze Today”. „Z pewnością mogło być gorzej” - dodali autorzy włoskiego oddziału Eurosportu.

Szanse „Kolejorza” na awans do półfinału sięgają - według analityka serwisu Wieszło.com - 15 procent, Medalikom na trudniejszej ścieżce przyznano na to zaledwie 5 procent. Szansa na to, że Lech i Raków staną naprzeciw siebie w półfinale, ma wynosić zaledwie 0,7 procent..., ale kto broni marzyć polskim kibicom.

Pary 1/8 finału Ligi Konferencji:

Lech Poznań - Szachtar Donieck
AZ Alkmaar - Sparta Praga

Crystal Palace - AEK Lamaka
Fiorentina - Raków Częstochowa
Samsunspor - Rayo Vallecano
NK Celje - AEK Ateny
Sigma Ołomuniec - FSV Mainz
Rijeka - Strasbourg

I półowa pucharowej drabinki:

Lech/Szachtar - AZ Alkmaar/Sparta vs. Crystal Palace/AEK Lamaka - Fiorentina/Raków

II półowa pucharowej drabinki:

Samsunspor/Rayo Vallecano - NK Celje/AEK Ateny vs. Sigma/FSV Mainz - Rijeka/Strasbourg

Terminarz fazy pucharowej:

1/8 finału: 12 i 19 marca
1/4 finału: 9 i 16 kwietnia
1/2 finału: 30 kwietnia i 7 maja
finał: 27 maja 2026 w Lipsku
© P

Szlagiery już w 1/8 finału, a potem będzie się działo

DK, DŚ

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Znamy pełną drogę i zestawy par w fazie pucharowej Ligi Mistrzów i Ligi Europy.

Hitami 1/8 finału Ligi Mistrzów będą spotkania Realu Madryt z Manchesterem City oraz Paris Saint-Germain z Chelsea. „Królewscy” i „Obywatele” spotykają się ze sobą regularnie w od pięciu sezonów. Paryżanie broniący trofeum zmierzają się z „The Blues” i to będzie powtórka finału Klubowych Mistrzostw Świata, w których Chelsea rozbiła PSG 3:0.

Rywalizacja dla Polaków

W rywalizacji pozostała trójka Polaków. Barcelona z Robertem Lewandowskim i Wojciechem Szczęsnym trafiła na Newcastle. Obie drużyny mierzyły się już w fazie ligowej i wtedy Duma Katalonii wygrała na wyjeździe 2:1.

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo z Nikołą Zalewskim, która zmierzy się z Bayerem Monachium.

Ta część drabinki z Barceloną wydaje się być dużo łatwiejsza. Jeśli mistrzowie Hiszpanii wyeliminują „Sroki” to zmierzają się w ćwierćfinale z lepszym z pary Atletico Madryt - Tottenham.

Łatwą drogą do półfinału ma Arsenal. Zwycięzca fazy ligowej trafił na Bayer Leverkusen. A po przejściu „Aptekarzy” zmierzy się ze zwycięzcą pary: Bodo/Glimt - Sporting CP.

W półfinale może dojść do dwumeczu Arsenal - Barcelona

W drugiej części drabinki są właśnie Real, Manchester City, PSG i Chelsea, a także Liverpool oraz Atalanta z Bayerem. Emocje gwarantowane.

Pary 1/8 finału Ligi Mistrzów:

PSG - Chelsea
Galatasaray - Liverpool
Real Madryt - Manchester City
Atalanta Bergamo - Bayern Monachium
Newcastle United - FC Barcelona
Atletico Madryt - Tottenham
Bodo Glimt - Sporting CP
Bayer Leverkusen - Arsenal

II półowa pucharowej drabinki:

PSG/Chelsea - Galatasaray/Liverpool vs. Real /Manchester City - Atalanta/Bayern

II półowa pucharowej drabinki:

Newcastle/Barcelona - Atletico/Tottenham vs. Bodo Glimt/Sporting - Bayer/Arsenal

Terminarz fazy pucharowej:

1/8 finału: 10/11 oraz 17/18 marca
1/4 finału: 7/8 oraz 14/15 kwietnia
1/2 finału: 28/29 kwietnia oraz 5/6 maja
finał: 30 maja w Budapeszcie

Kciuki za naszych

W porównaniu do Ligi Mistrzów w 1/8 finału Ligi Europy zobaczymy więcej Polaków. W Aston Villi występuje Matty Cash, w Panathinaikosie Ateny Karol Świdorski, w Bolonii Łukasz Skorupski, w AS Roma Jan Ziółkowski, a FC Porto to klub Jana Bednarka, Jakuba Kiwiora i Oskara Pietruszewskiego. Jest więc za kogo trzymać kciuki.

Pary 1/8 finału Ligi Europy:

Ferencváros Budapeszt - Sporting Braga
Panathinaikos Ateny - Real Betis
Genk - Freiburg
Celta Vigo - Olympique Lyon
VfB Stuttgart - FC Porto
Nottingham Forest - FC Midtjylland
Bologna - AS Roma
Lille - Aston Villa

I półowa pucharowej drabinki:

Ferencváros/Sporting - Panathinaikos/Real Betis vs. Genk/Freiburg - Celta/Olympique

II półowa pucharowej drabinki:

Stuttgart/Porto - Nottingham Forest/Midtjylland vs. Bologna/Roma - Lille/Aston Villa

Terminarz fazy pucharowej:

1/8 finału: 12 i 19 marca (losowanie 27 lutego)
1/4 finału: 9 i 16 kwietnia
1/2 finału: 30 kwietnia i 7 maja
finał: 20 maja w Stambule
© P

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



DLACZEGO „EZI” ROZCZAROWAŁ?

Zapartym tchem czekałem na spektakl Teatru Telewizji zatytułowany „Ezi”. Spodziewałem się oczywiście dzieła o Ernieście Wilimowskim, a obejrzałem - również (a może w pierwszej kolejności) o Kazimierzu Górskim. I moje rozczarowanie jest teraz większe, niż były oczekiwania. Dotąd nie rozumiem, dlaczego autorzy tak bardzo nierówno potraktowali obu bohaterów...

Pana Kazimierza (prawie) wszyscy - zwłaszcza w pokoleniu 50+ - rozpoznawaliśmy i pamiętamy. Wiadomo, Trener Tysiąclecia, który futbolową kadrę zastał w totalnej rozsypce i w kilka zaledwie lat doprowadził na światowe szczyty. Orły

Górskiego najpierw wygrały igrzyska, potem kwalifikacje mundialu, których kwintesencją był „zwycięski remis” na kultowym Wembley, a później były rewelacje finałów Weltmeisterschaft 1974, z których wróciły z brązem. I tytułem króla strzelców dla Grzegorza Laty. A do historii przeszły nie tylko wyniki i kunszt pochodzący ze Lwowa szkoleniowca, ale i jego powiedzonka.

Wilimowski jest słabiej zapamiętany i podziwiany, szczególnie poza Górnym Śląskiem. Oczywiście, niesłusznie, bo to był Pan Piłkarz, który na mundialu w 1938 roku strzelił 4 gole Brazylii. I gość, od którego Górski rozpoczął ustalanie swej autorskiej jedenastki wszech czasów, uznając go za swego największego

idola. Zresztą, korzystając z okazji, o klasę Eziego zapytałem kilka lat temu profesora Jerzego Talagę, który miał ten przywilej, że oglądał go na żywo. Największy z polskich teoretyków futbolu odpowiedział mi tak: - Dziś mamy Roberta Lewandowskiego - widziałem kilka jego naprawdę bajecznych zagrań - ale w mojej ocenie to nie jest taki talent jak Ernest Wilimowski. Można się zastanawiać, czy Robert to piłkarz pokroju Włodka Lubańskiego lub Kazia Deyny. Ale na pewno nie Wilimowskiego...

Słowem, w spektaklu zestawiono dwóch największych z największych. Pytanie tylko, czy naprawdę - aby ocieplić historię Eziego, który czuł się Ślązakiem i po 21 golach zdobytych w 22 meczach reprezentację Polski zamienił na reprezentację III Rzeszy, a po II wojnie zdecydował się zamieszkać w Niemczech - trzeba było zrzucić w spektaklu z pomnika (a dosłownie ze stołu, po libacji z Wilimowskim w przededniu meczu z RFN na mundialu) Górskiego? Pan

Kazimierz, oprócz tego, że ma swój pomnik na Stadionie Narodowym, jest patronem kilkunastu szkół. Czy autorzy zadali sobie pytanie, czy ich wizja artystyczna może godzić w pamięć o Trenerze Tysiąclecia? Zwłaszcza u najmłodszych?

Doceniam piłkarską wielkość Eziego i staram się empatycznie podchodzić do dylematów, przed którymi stawali Ślązacy, ale słowa przypisane Górskiemu w spektaklu (cytuję z pamięci): - Może byłem nawet gorszy od ciebie, bo grałem w klubie dla Ruskich. Zresztą, gdybym był lepszym piłkarzem, to może powołaliby mnie do swojej reprezentacji i może też bym nie odmówił - są tyleż zaskakujące, co zupełnie niepotrzebne. Rodzina Górskich repatriowała się przecież ze Lwowa chwilę po tym, jak młodszy brat Kazimierza dostał powołanie do sowieckiej armii; i naprawdę szybko wyładowała w Szczecinie...

Jestem zdegustowany. Tym bardziej, że legenda Eziego zupełnie nie potrzebuje podpórki wariacją na temat Górskiego...



Nicola Zalewski w 1/8 finału Champions League sprawdził wraz z kolegami z Atalanty - formę Bayernu Monachium

W Magdeburgu wierzą w Mateusza Żukowskiego

Jaromir Kruk z Magdeburga
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj polskim numerem 1 w sportowym Magdeburgu jest Mateusz Żukowski. To w nim upatruje się nadzieję na utrzymanie w 2. Bundeslidze.

- Nie wyobrażam sobie spadku, to byłaby tragedia. Zobaczcie, jakim zainteresowaniem cieszy się piłka nożna w naszym mieście - mówi Ulf, od ponad trzydziestu lat fan FC Magdeburg, który o triumfie w Pucharze Zdobywców Pucharów w sezonie 1973/74 mógłby rozprawić godzinami.

W drodze do spektakularnego sukcesu FC Magdeburg rozprawił się z holenderskim NAC Breda, czeskim Banikiem Ostrawa, bułgarskim Beroe Stara Zagora, z portugalskim Sportingiem Lizbona, a w finale na De Kuip w Rotterdamie z włoskim AC Milan prowadzonym przez Giovanniego Trapattoniego.

Finał zgromadził na trybunach 4641 widzów. Dzisiaj taka frekwencja szokuje, lecz wtedy mieszkanki NRD miały nikłe szanse na wypad zagraniczny, bo



FOT. GRZEGORZ WALDA - MAGDEBURG

Żukowski goni popularnością naszych... szczypiornistów

władze wiedziały, że mógłby z niego nie powrócić.

Czterech z uczestników boju z Rotterdamu znalazło się w kadrze Georga Buschnera na finały Weltmeisterschaft 1974: Jürgen Pommerenke, Jürgen Sparwasser, Wolfgang Seguin i Martin Hoffmann. Sparwassera uznano za bohatera NRD po голу, który zadecydował o zwycięstwie z RFN 1:0. NRD-owcy w finałach MŚ 1974 liczyli na więcej niż drugą rundę grupową, gdzie uzyskali tylko punkt - w meczu z Argentyną 1:1, gdy dla nich trafili uważany później za legendę w Magdeburgu Joachim Streich.

Streicha do Magdeburga ściągnięto w 1975 roku z Hansy Rostock i z nim w składzie dwa razy w Pucharze UEFA i raz w PZP piłkarze FC zatrzymywali się dopiero na ćwierćfinałach.

- My mogliśmy tę przygodę Magdeburga w sezonie 1977/78 zakończyć już w pierwszej fazie. U siebie prowadziliśmy 1:0, zabrakło nam doświadczenia i po zmianie stron dwa razy pokarał nas Sparwasser. W rewanżu szybko Józka Młynarczyk pokonał Streicha, ale odpowiedział Józek Klose, ojciec Miro, późniejszego mistrza świata i króla strzelców mundialu. Po-

straszyliśmy giganta z NRD, lecz remis 1:1 przypieczętował ich awans. Dzisiaj śledzę poczynania Magdeburga i życzę im utrzymania na zapleczu Bundesligi. W latach 70. i 80. była to marka ceniona w całej Europie - opowiada Wojciech Tyc, legenda Odry Opole, która w Pucharze UEFA próbowała wyeliminować potentata z Magdeburga i postraszyła go na wyjeździe.

Dzisiaj fani 1. FC Magdeburg z rozrównaniem wspominają czasy świetności. Po rozpadzie NRD zasłużonemu klubowi przyszło się tułać po niższych klasach, a kolejny powrót do 2. Bundesligi - w sezonie 2021/22 - świętowano z wielką pompą. Sezon 2024/25 rozbudził apetyty: po piątym miejscu na zapleczu niemieckiej elity fanom zamarzyła się walka o awans, tymczasem teraz trzeba się bić o utrzymanie.

- Christian Titz wykonał kawał dobrej roboty, teraz jednak pracuje w Hannover 96. Po niezłym poprzednim sezonie stracił kilku kluczowych piłkarzy, na co wpływ miała także ekonomia, i to się musiało odbić na wynikach. Trener Petrik Sander musiał się też mierzyć z in-

nymi problemami. Wielu zawodników było kontuzjowanych, długo nie grał Mateusz Żukowski, który przyszedł ze Śląska Wrocław. Dzisiaj Mati jest idolem kibiców - podkreśla kibic Ulf, który dodaje, że na mecze 2. Bundesligi przyjeżdża wielu Polaków.

W starciu z Schalke 04 Gelsenkirchen, przegranym przez niebiesko-białych 3:5, Żukowski - 24-letni wychowanek Pogoni Łęborg - zaliczył dublet i mógł się po nim chwalić imponującymi liczbami: 11 meczów i 11 trafień na zapleczu niemieckiej elity, co wzbudziło zainteresowanie nim mocniejszych klubów z różnych krajów. Żukowski, który w ekstraklasie zadebiutował w Lechii Gdańsk, a potem grał w Lechu Poznań i Śląsku Wrocław, a w CV ma też Glasgow Rangers, stara się do tego zamieszania podchodzić z dystansem.

Sander stawia na niego na dziewiątkę, można jednak odnieść wrażenie, że Polak porusza się na boisku niczym wolny elektron, schodzi na boki, do pomocy, ale najlepiej czuje się w okolicach pola karnego. Dwa gole z FC Nürnberg, po jednym z Kiel, Kaiserslautern, Ein-

trachtem Brunzswiki i Dynamem Drezno, trzy z Grütter Fürth, dwa z Schalke 04 - to robi wrażenie.

Trener Sander daje też coraz więcej szans innemu Polakowi, Dariuszowi Stalmachowi, wychowankowi Sparty Zabrze, który przed Magdeburgiem występował w młodzieżowych zespołach AC Milan. Stalmach już wychodził od początku i kontynuuje polskie tradycje w klubie, wizytówce dawnej NRD. Kibice pamiętają tu jeszcze Piotra Ćwielonga, Krzysztofa Hetmańskiego czy Andrzeja Wójcika.

Ile by jednak dobrego powiedzieć o futbolistach, Polska jest tu nadal ceniona bardziej dzięki piłkarzom ręcznym, którzy zapisywali karty historii S.C. Magdeburg, aktualnego triumfatora Ligi Mistrzów. Bartosz Jurecki ma zastrzeżony numer 31 w klubie, gwiazdami byli także Grzegorz Tkaczyk, Karol Bielecki, swoje pograli Piotr Chrapkowski, Maciej Gębala, Tomasz Gębala, Andrzej Rojewski, Maciej Dmytruszyński, po Puchar EHF sięgnął Bogdan Wentka.

Czy Żukowski ze Stal-machem zdołają przebić popularnością szczypiornistów? ©

Bayern pokonuje Borussię w „Klasikerze” i jest coraz bliżej mistrzostwa Niemiec

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sporo działo się w ligach Top 5. Lider hiszpańskiej La Ligi, FC Barcelona, pokonała u siebie Villarreal 4:1. Jedną z bramek zdobył kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski.

ANGLIA

Liderem Premier League wciąż pozostaje Arsenal, który mecz w derbach Londynu z Chelsea rozegrał wczoraj wieczorem po zamknięciu wydania. Grupę pościgową otwiera Manchester City i „The Citizens” robią wszystko, aby lider poczuł ich oddech. Pokonali na wyjeździe Leeds 1:0. Jedyne goła tuż przed przerwą zdobył Antoine Semenyo. City zagrało bez kontuzjowanego Norwega Erlinga Haaland. Po zakończeniu derbów stolicy Anglii „Kanonierzy” będą mieli na koncie o jeden mecz więcej od Manchesteru, bo awansem rozegrali już spotkanie 31. kolejki.

Trzecią wygraną z rzędu w lidze odniósł Liverpool, pokonując na własnym stadionie West Ham 5:2. W zespole gości poza składem był kontuzjowany bramkarz Łukasz Fabiański. Napastnik Liverpoolu Mohamed Salah nie strzelił gola

w żadnych z ostatnich 10 meczów w Premier League. Bramkę zdobył 1 listopada w spotkaniu z Aston Villą (2:0). Poprzednio taka seria zdarzyła mu się w 2017 roku, gdy był piłkarzem Romy.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 28. kolejki: Wolverhampton - Aston Villa 2:0, Bournemouth - Sunderland 1:1, Burnley - Brentford 3:4, Liverpool - West Ham 5:2, Newcastle - Everton 2:3, Leeds - Manchester City 0:1.

FRANCJA

We Francji pozycję lidera utrzymał Paris Saint Germain, pokonując na wyjeździe Le Havre 1:0.

Wicelider, nadszpedziewanie dobrze spisujący się w tym sezonie Lens, zremisował na wyjeździe ze Strasbourgiem 1:1. W doliczonym czasie na plac gry w zespole gospodarzy wszedł były pomocnik Legii Maximilian Oyedele. PSG ma cztery punkty przewagi nad Lens.

LIGUE 1

Wyniki 24. kolejki: Strasbourg - Lens 1:1, Rennes - Toulouse 1:0, Monaco - Angers 2:0, Le Havre - PSG 0:1.

HISZPANIA

W hiszpańskiej La Lidze lider rozgrywek, Barcelona, pokonał



FOT. PAPTEPA

Harry Kane strzelił dwa gole dla Bayernu i poprowadził go do wygranej nad Borussią. Anglik ma już na koncie 30 goli

na własnym stadionie Villarreal 4:1. Wynik spotkania ustalił Robert Lewandowski, który wpisał się na listę strzelców w doliczonym czasie. Kapitan reprezentacji Polski podniósł się z ławki w 67. minucie, zastępując Ferrana Torresa. Gola Polaka sędzia uznał dopiero po weryfikacji VAR. To 11. trafienie nadszpedziewanego napastnika w ligowym sezonie. Pierwszego w karierze hat-tricka zaliczył Lamine

Yamal. Wojciech Szczęsny siedział na ławce rezerwowych.

Dla trenera Katalończyków Hansiego Flicka spotkanie miało szczególne znaczenie. Niemiec poprowadził Barcelonę w setnym występie i odniósł 75. zwycięstwo. Broniąca tytułu „Duma Katalonii” zanotowała 21. zwycięstwo i prowadzi w tabeli z dorobkiem 64 punktów. Cztery mniej zgromadził Real Madryt, który dzisiaj

zagra u siebie z lokalnym rywalem - Getafe.

LA LIGA

Wyniki 26. kolejki: Levante - Alaves 2:0, Rayo Vallecano - Athletic Bilbao 1:1, FC Barcelona - Villarreal 4:1, Mallorca - Real Sociedad 0:1, Oviedo - Atletico Madryt 0:1.

NIEMCY

Wydarzeniem kolejki w niemieckiej Bundeslidze było starcie wicelidera Borussii Dortmund z prowadzącym w rozgrywkach Bayernem Monachium. Do przerwy gospodarze mogli liczyć na zmniejszenie strat w tabeli do pięciu punktów, bo prowadzili 1:0 po голу Nico Schoterbecka. W drugiej połowie po raz kolejny klasę pokazał Harry Kane, który zdobył dwie bramki, w tym jedną z rzutu karnego. Do remisu doprowadził Daniel Svensson. Ale ostateczny cios zadał Bayern za sprawą trafienia Joshua Kimmicha i wygrał 3:2. Ekipa z Monachium jest już bardzo blisko mistrzostwa Niemiec. Jego przewaga nad Borussią wzrosła do 11 punktów. Kibice BVB na wygraną nad Bayernem na własnym stadionie czekają od listopada 2018 roku. Wówczas do zwycięstwa 3:2 przysłużył się Łukasz Piszczek, który asystował przy jednej z bramek.

Bayern prowadzi w tabeli z dorobkiem 63 pkt. Trzeci jest TSG Hoffenheim, który zgromadził 46 „oczek”, ale w tej kolejce przegrał u siebie z FC St. Pauli. Broniąca się przed spadkiem ekipa z Hamburga wygrała trzy z ostatnich czterech spotkań i wydostała się nad „kreskę”. Arkadiusz Pyrką rozegrał pełne 90 minut w tym zespole, a Adam Dźwigała był rezerwowym.

BUNDESLIGA

Wyniki 24. kolejki: Augsburg - Köln 2:0, Borussia Mönchengladbach - Union Berlin 1:0, Bayer Leverkusen - FSV Mainz 1:1, Hoffenheim - St. Pauli 0:1, Werder Brema - Heidenheim 2:0, Borussia Dortmund - Bayern Monachium 2:3.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim zmierzający pewnie po odzyskanie mistrzowskiego tytułu Inter Mediolan pokonał na własnym stadionie Genoa 2:0. Do 67. minuty w drużynie gospodarzy grał pomocnik reprezentacji Polski Piotr Zieliński. Inter ma aż 13 punktów przewagi nad drugą w tabeli Romą, która rozegrała jeden mecz mniej.

SERIE A

Wyniki 27. kolejki: Parma - Cagliari 1:1, Como - Lecce 3:1, Verona - Napoli 1:2, Inter - Genoa 2:0. ©

Piłkarze rozpoczęła się runda wiosenna w Betclie 3. Lidze

Żółto - niebiescy mieli ciężko

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

ZAWISZA BYDGOSZCZ - NOTEĆ CZARNKÓW 5:0 (2:0)
Bramki: Michał Cywiński (23), Mariusz Sławek (34), Łukasz Szramowski (59), Filip Kozłowski (61), Jakub Bojas (75)
Zawisza: Oczkowski - Nowak, Staniak, Golak, Sławek - Kona (63. Jakuc), Skórecki (56. Szramowski) - Bogusiewicz, Cywiński (70. Urbański), Rak (63. Pralat) - Kozłowski (63. Bojas)

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią spotkały się wicelider z 11. zespołem w stawce. Pierwszy mecz po tak długiej przerwie, blisko trzymiesięcznej, zawsze jest pewną niewiadomą.

Zawiszenie zagrało bardzo dobre spotkanie na dużej intensywności. Stworzyli sobie wiele okazji do zdobycia bramek, a gości przed większą stratą uratował bramkarz. Jednym z kluczowych elementów było otrzymanie przez Konrada Polanczyka czerwonej kartki już w 13. minucie za faul na Filipie Kozłowskim. Potem niebiesko-czarni zdominowali rywala pod każdym względem. Większość meczu toczyła się na połowie Noteci, a co chwilę dochodziło do bramkowych spiek.

- Jednak trzeba było doprowadzić do sytuacji, w której rywal ratował się faulem na „czerwieni” - stwierdził trener Adrian Stawski. - Jesteśmy zadowoleni z kontroli nad grą. Cierpliwie budowaliśmy ataki, często zmienialiśmy strony, nie pchaliśmy się na siłę do przodu, tylko szukaliśmy wolnych przestrzeni. Efektem tego było aż pięć goli. Nie jest łatwo to zrobić, nawet grając z przewagą jednego zawodnika. Cieszymy się bardzo z okazałego zwycięstwa, ale już myślimy o meczu pucharowym. Stąd szybko zmieniamy tych naszych kluczowych zawodników - dodał szkoleniowiec.

Już w środę Zawisza podejmie Chojniczankę w meczu 1/4 finału STS Pucharu Polski.

ELANA TORUŃ - CARTUSIA KARTUZY 1:0 (1:0)

Bramka: Jakub Stawski (10)
Elana: Procek - Lipka, A. Kowalski, Sikorski - Zaborowski, Kisiel, Józwicki (60. Woronicki), Stawski - Hashidate, Rożnowski (68. Wojtyra), Gutowski (68. Zbun)

Pierwsze pół godziny w wykonaniu piłkarzy z Torunia było bardzo dobre. Szybko zdobyli gola po strzale Jakuba Stawskiego, a potem po uderzeniach Oskara Sikorskiego i Gutowskiego piłka zatrzymywała się na poprzeczce.

Potem gra się wyrównała. Goście zwiertzyli swoje szanse



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Piłkarze Elany mieli ciężką przeprawę z Cartusią, ale wszystko zakończyło się dla nich szczęśliwie

i zaczęli odważnie atakować. Torunianie musieli się mocno natrudzić, by obronić skromne prowadzenie. Najgorzej było w samej końcówce, bo piłkarze z Kartuzi atakowali z pasją. Po ostatnim gwizdku w toruńskim obozie zapanowała duża radość.

- Zabrakło nam zamknięcia meczu, a potem zrobiło się nerwowo - przyznał trener Rafał Więckowski. - Graliśmy bezpiecznie, by nie nie popełnić jakichś prostych błędów, które doprowadziłyby do straty gola. Nie było płynności w naszej grze. Zabrakło też pewności w poczynaniach. Wszyscy bardzo chcieli, momentami aż za bardzo. Nie było tej przysłowiowej chłodnej głowy. Pozwoliliśmy rywalom na zbyt dużo stałych fragmentów gry, po których było nerwowo. Na szczęście udało się utrzymać prowadzenie i to jest najważniejsze. Z każdym kolejnym meczem powinno być lepiej - dodał szkoleniowiec.

Już w środę Elana zagra na wyjeździe mecz 1/8 finału Pucharu Polski K-PZPN z Wisłą Dobrzyń nad Wisłą. A w meczu ligowym w przyszłą niedzielę zmierzy się z Polonią Środa Wielkopolska.

WDA ŚWIECIE - LIPNO STĘSZEW 3:0 (2:0)

Bramki: Michał Kalitta (10, 22 karny), Paweł Słaby (88)

Wda: Zapala - Bigos, Słaby, Kotras - Nawrocki, Wenerski (88. Wojciechowski), Kolbus (76. Paradowski), Skupień (66. Tyborczyk) - Woźny (88. Dawid), Jaskólski - Kalitta (76. Januszewski)

Świecianie świetnie weszli spotkanie i po nieco 20 minutach prowadzili 2:0 po dwóch golach niezawodnego Michała Kalitty, który ma już 10 trafień na koncie. Potem piłkarze Wdy kontrolowali wydarzenia na boisku, a w końcówce wynik ustalił Paweł Słaby.

- Przebieg meczu nas nie zaskoczył, bo byliśmy na to gotowi - mówi Krzysztof Urtnowski, trener Wdy. - Bardzo istotne było, by dobrze w niego wejść i to nie oznacza, że szybko zdobyć bramki, ale ich nie stracić, bo wyróżnikiem gry Lipna jest szybkie strzelanie goli właśnie w pierwszych kwadransach. Nam się to udało, a poza tym strzeliliśmy dwa gole. Było oczywiście trudniejsze momenty pod koniec pierwszej połowy i na początku drugiej, ale w sumie nie pozwoliliśmy na większe zagrożenie pod naszą bramką. Umiejętnie się broniliśmy przed ich dośrodkowaniami, co także jest ich wyróżnikiem. Cieszymy się z tak udanej inauguracji - dodał szkoleniowiec

Wda już we wtorek zagra na wyjeździe z MUKS Bydgoszcz mecz w 1/8 finału Pucharu Polski K-PZPN. A kolejne

spotkanie ligowe odbędzie się w następną sobotę także w delegacji z Unią Swarzędz.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 1:0 (1:0)

Bramka: Patryk Paczuk (43)
Tłuchowia: Mikołajczak - Kieplin, Luśniewski, Lusiusz, Brejniak - Quaium (80. Katra), Figura, Strus (58. Elisee), Jarzębski (58. Zaborowski) - Walczak (58. Żolik), Kaczmar (80. Ramos)

O wyniku spotkania zdecydowała akcja z końcówki pierwszej połowy. Tłuchowianie mieli pecha, bo po główce Patryka Paczuka piłka odbiła się od jednego z nich i po rykoszecie wpadła do siatki. Wcześniej mieli bardzo dobrą okazję po akcji Macieja Quaiuma i strzale Michała Kaczmar, ale z dobrej strony pokazał się bramkarz Floty.

- To był typowy mecz do pierwszego gola - stwierdził Arkadiusz Bator, trener Tłuchowii. - Szkoda tej naszej okazji. Przy straconej bramce szczęścia nam zabrakło. Mecz w większości czasu toczył się w środkowej strefie. Obie ekipy były dobrze zorganizowane i trudno było się przebić z atakami. Mimo porażki jestem zadowolony z postawy zespołu. Zauważyłem postęp w porównaniu do meczów z jesieni. Optymistycznie patrzymy w przyszłość - dodał szkoleniowiec.

W kolejnym meczu Tłuchowia podejmie Pogoń Nowe Skalmierzyce.

Pozostałe wyniki i strzelcy 20. kolejki: Wybrzeże Rewalskie Rewal - Victoria Września 2:1 (Krystian Chromiński 32, Wadym Solohub 84 karny - Jakub Lutostański 12); **Błękitni Stargard - Kluczewia Stargard 0:3** (Kacper Pietrzyk 22, Patryk Bil 79, Michał Marczak 90); **Lech II Poznań - Wlkęd Luzino 1:2** (Karol Delikat 46 - Piotr Kurbiel 49, Dawid Szalecki 58); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Unia Świdw 0:4** (Wojciech Karasiewicz 7, 56, Dominik Zaborniak 15, Jakub Łukaszewski 38); **Polonia Środa Wielkopolska - Pogoń II Szczecin 3:0** (Jakub Wilczyński 1, Szymon Sarbinowski 14, Damian Kołtarński 74). © ©

1. Polonia Środa Wlkp.	19	42	40-26
2. Zawisza Bydgoszcz	19	40	43-15
3. Wlkęd Luzino	20	39	45-26
4. Elana Toruń	19	37	31-21
5. Lech II Poznań	20	33	44-30
6. Flota Świnoujście	18	31	26-17
7. Cartusia Kartuzy	19	31	28-25
8. Lipno Stęszew	20	30	27-32
9. Wda Świecie	20	29	23-36
10. Kluczewia Stargard	20	28	32-25
11. Błękitni Stargard	19	26	32-30
12. Notecia Czarnków	19	25	27-27
13. Pogoń II Szczecin	20	21	38-47
14. Unia Swarzędz	20	20	21-28
15. Pogoń N. Skalmierzyce	20	19	15-29
16. Victoria Września	19	16	19-28
17. Tłuchowia Tłuchowo	19	15	15-35
18. Wybrzeże Rewalskie	20	12	8-37

Biało-zieloni po raz kolejny pokazali mocny charakter

DK, ŁS
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W 21. kolejce Betclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz podejmowała Resovię.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - RESOVIA 2:1 (2:1)

Bramki: Łukasz Moneta (4), Kacper Jarzec (69)
- Jakub Letniowski (6)
Olimpia: Sobolewski - Stolec, Zbiciak, Czajka, Ciupa - Jarzec, Sewerzyński, Frelek, Koperski (61. Fietz), Moneta (69. Siemaszko) - Pawłowski (61. Mas)

Zarówno Olimpia, jak i Resovia, dobrze rozpoczęły rundę wiosenną. Gospodarze pokonali na trudnym terenie Podhale Nowy Targ 2:1, wskazując na ligowe podium, a Rzeszowianie na własnym stadionie 2:0 pokonali Hutnik Kraków, balansując na granicy strefy barażowej, zmuszającej do walki o utrzymanie.

Gospodarze do niedzielnego spotkania przystąpili w identycznym zestawieniu, co przed tygodniem. Mecz mocno rozpoczęli goście, którzy szybko stworzyli sobie dwie groźne sytuacje i w ciągu dwóch minut wywalczyli dwa rzuty różne. Po chwili do głosu doszli Grudziądzanie, najpierw przeprowadzając groźną, zakończoną dobrym strzałem akcją, a za kilkadziesiąt sekund strzelając gola. Łukasz Moneta dobrze odnalazł się w polu karnym rywali i umieścił piłkę w siatce.

Radość gospodarzy nie trwała długo, bo w 6. minucie mocnym strzałem z boku pola karnego Sebastiana Sobolewskiego pokonał Jakub Letniowski. Po mocnym początku tempo meczu spadło. Dużo walki toczyło się w środku pola, obie drużyny notowały sporo błędów i niewiele było dogodnych sytuacji.

Po zmianie stron kibice nadal oglądali wyrównane spotkanie. W 69. min. świetne podanie w polu karnym przyjął Kacper Jarzec i pewnym strzałem pokonał bramkarza Resovii. Grudziądzanie nie popełnili już błędów z pierwszej połowy i nie pozwolili rywalom się zaskoczyć.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe z rezerwami Śląska Wrocław.

Pozostałe wyniki i strzelcy 20. kolejki: Podbeskidzie Bielsko - Biała - Chojniczanka Chojnice 2:2 (Damian Primel 72 samobójczy, Maksymilian Sitek 78 - Valērijs Šabala 43, João Guilherme 48); **Świt Szczecin - Unia Skierniewice 2:3** (Maciej Kozłowski 10, Krzysztof Ropski 29 - Mateusz Szmyd 4, Igor Ławrynów 43, Eryk Woliński 68); **Hutnik Kraków - KKS Kalisz 4:0** (Oskar Zawada 15, Kacper Pruskiński 38, Daniel Hoyo-Kowalski 64, Adam Basse 73 karny); **Warta Poznań - ŁKS II Łódź 2:2** (Marcel Stefanik 36 karny, Michał Smoczyński 43 - Lenard Szczygiel 26, Alan Siwek 75); **Sokół Kleczew - Rekord Bielsko-Biała 0:1** (Jan Sobociński 47); **Zagłębie Sosnowiec - Śląsk II Wrocław 1:4** (Jewgienij Szyszkawka 63 - Krystian Rostek 33, Wiktor Kamiński 44, Paweł Kosmański 54, Oskar Wojtczak 86); **Sandecja Nowy Sącz - GKS Jastrzębie 5:0** (Daniel Pietraszkiewicz 17 karny, 62, Maciej Żurawski 22, Siméon Ouré 72, Adam Brenkus 81); **Stal Stalowa Wola - Podhale Nowy Targ** zakończył się po zamknięciu wydania. © ©

1. Unia Skierniewice	20	44	41-22
2. Warta Poznań	20	39	34-23
3. Olimpia Grudziądz	21	40	41-28
4. Podhale Nowy Targ	20	35	25-17
5. Świt Szczecin	20	32	39-35
6. Resovia Rzeszów	21	28	28-26
7. Podbeskidzie B-B	21	29	35-33
8. Stal Stalowa Wola	19	26	38-31
9. Sokół Kleczew	20	24	35-33
10. Chojniczanka Chojnice	20	25	32-31
11. Śląsk II Wrocław	21	27	37-35
12. Sandecja Nowy Sącz	18	24	24-27
13. Zagłębie Sosnowiec	19	23	22-31
14. Hutnik Kraków	21	24	31-32
15. Rekord Bielsko-Biała	20	24	28-35
16. KKS Kalisz	20	19	21-31
17. ŁKS II Łódź	20	14	21-37
18. GKS Jastrzębie	19	6	16-41



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Radość piłkarzy Olimpii w pełni uzasadniona. Wygrali drugi mecz w rundzie wiosennej

Siatkówka Runda zasadnicza PLS I. Ligi powoli zbliża się do końca ANIOŁY NA CZELE, KŁOPOTY BKS

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

CUK ANIOŁY TORUŃ - PIERROT CZARNI RADOM 3:0

Sety: 25:23, 25:17, 25:21
Anioły: Urbańczyk 4, Podleśny 5, Surgut 11, Brzostowicz 7, Paolinetti 15, Krysiak 15, Podborczyński (libero), Kosian
Czarni: Wójcik 6, Szymański 4, Kluth 11, Kowal 3, Miniak 2, Gonciarz 1, Filipowicz (libero), Rakowski, Ziółkowski 2, Formela 4, Szczurowski, Słotarski

W czołówce tabeli PLS 1. Ligi panuje dość duży ścisk. Toruńskie Anioły są na prowadzeniu, ale wciąż czują na plecach oddech rywali - GKS Katowice i Stali Nysa.

Zwycięstwo w sobotnim meczu dla toruńskiej drużyny było więc „obowiązkowe”. Tym bardziej, że to gospodarze przystępowali do niego w roli faworytów. Nad ekipą Czarnych Radom mieli przewagę dziesięciu miejsc w tabeli i 25 punktów.

Przyjezdni nie przyjechali jednak do Torunia, oddać liderom punkty bez walki i postawi się Aniołom. Postraszyli zwłaszcza w pierwszej odsłonie, w której gospodarze do końca nie mogli być pewni wygranej (23:23). W końcówce zachowali jednak bardziej chłodne głowy, a dwie udane akcje dały im wygraną w tym secie.

Potem poszło już łatwiej, a im dłużej trwała gra, tym



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Toruńska drużyna idzie po swoje. Anioły w trzech setach pokonały Czarnych i umocniły się w fotelu lidera

pewniej toruńscy zawodnicy czuli się pod siatką. Mecz zamknęli w trzech setach, umacniając się w fotelu lidera.

MVP wybrany został Maciej Krysiak.

BKS BYDGOSZCZ - GKS KATOWICE 0:3

Sety: 15:25, 21:25, 17:25
BKS: Lisicki 7, Golik 4, Bieri 1, Kraut 1, Narkowicz 3, Rakowski 2, Dzierżyński (libero), Mendel 5, Szarek 7, Ramotowski, Siwicki
GKS: Quiroga 10, Hudzik 7, Superlak 11, Ferens 8, Krulicki 6, Pająk 2, Marek (libero), Fenoszyn, Domagała 1

Bydgoska ekipa ostatnio nieco poprawiła swój bilans i na chwilę nieco umocniła się ponad strefą spadkową, ale o spokojnej końcówce sezonu wciąż nie może być mowy. Rywale naciskają, a do końca

rundy zasadniczej jest jeszcze kilka meczów.

W sobotę podopieczni Michała Masnego na pewno liczyli na udane spotkanie, ale też zdawali sobie sprawę, że mierzą się z naprawdę mocnym przeciwnikiem. Do hali Łuczniczka przyjechała ekipa GKS Katowice, w tym sezonie bijąca się w czołówce ligi. Przyjezdnym też bardzo zależało na wygranej, bo wciąż liczą na odbicie pozycji lidera, zajmowanej przez Anioły Toruń.

Bydgoska ekipa mogła więc pomóc nie tylko sobie, ale i sąsiadom zza miedzy. To się jednak nie udało. Przewaga GKS na boisku była wyraźna - pierwszego seta goście wygrali do 15. Potem bydgoszczanie wyszarpali więcej punktów, ale

efektu w postaci wygranego seta nie było.

O ile porażkę z GKS można było raczej „wkalkulować”, to już najbliższy mecz bydgoska ekipa po prostu musi wygrać. Już w czwartek BKS zmierzy się na wyjeździe z KS Necko Augustów, z którym walczy o utrzymanie się w lidze. Zadanie raczej nie będzie łatwe, bo rywale są już w strefie spadkowej i będą bardzo zdeterminowani. A w pierwszym starciu tego sezonu, wygrali w hali Łuczniczka 3:1.

25. runda PLS 1. Ligi: Avia Świdnik - Stal Nysa 2:3 (25:21, 25:22, 20:25, 17:25, 9:15), SMS Spała - Astra Nowa Sól 0:3 (24:26, 21:25, 16:25), KS Augustów - BBTs Bielsko-Biała 1:3 (25:18, 23:25, 23:25, 18:25), Sparta Grodzisk Maz. - MKS Będzin 0:3 (17:25, 21:25, 21:25), Lechia Tomaszów Maz. - Mickiewicz Kluczbork 3:2 (18:25, 23:25, 25:22, 25:22, 15:12), MKKS Jaworzno - KPS Siedlce 1:2 (21:25, 23:25, 25:20)

1. CUK Anioły Toruń	24	58	63:22
2. Stal Nysa	25	57	66:30
3. GKS Katowice	25	57	64:27
4. BBTs Bielsko-Biała	25	48	57:42
5. MKS Będzin	25	45	57:42
6. Mickiewicz Kluczbork	23	44	51:36
7. Avia Świdnik	25	36	47:49
8. MKKS Jaworzno	24	35	46:47
9. Lechia Tomaszów Maz.	25	34	47:52
10. Czarni Radom	25	30	41:52
11. KPS Siedlce	24	30	43:54
12. Astra Nowa Sól	24	30	39:49
13. BKS Bydgoszcz	25	28	38:56
14. KS Augustów	25	23	33:59
15. Sparta Grodzisk Maz.	24	23	31:56
16. SMS PZPS Spała	24	8	15:65

Pierwszy krok KH Energa. To była świetna defensywa

Dariusz Knopik
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Bardzo dobrze rozpoczęli rywalizację w play off torunianie.

UNIA OŚWIĘCIM - KH ENERGA TORUŃ 0:3 (0:1, 0:1, 0:1)

Bramki: 0:1 Baszyrow - Denyskin, Syty (13:55), 0:2 M. Kalinowski (27:35), 0:3 Lewandowski - Laitinen, Denyskin (51:14)
Unia: Lundin - Soderberg, Kubes - Petras, Trkulja, Peresunko; Scarlett, Diukow - Partanen, Heikkinen, Ahopeto; Matthews, Morrow - Kasperlik, Rac, Tyczyński; Kusak, Florczak - Krzemień, Galant, Prusak
KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen - Baszyrow, Syty, Denyskin; Jaworski, Schafer - Lewandowski, Arrak, Worona; Zieliński, Kulincew - Korenczuk, Fjodorovs, Napiórkowski; Gmiński, Maćkowski - Phelps, K. Kalinowski, M. Kalinowski

Rywalizacja toczy się do czterech zwycięstw. Dwa pierwsze mecze rozegrane zostaną na lodowisku rywala. Potem rywalizacja przeniesie się do Torunia.

Przypomnijmy, że toruński zespół w rundzie zasadniczej wygrał cztery z pięciu meczów z Unią, w tym dwa na wyjeździe

i trzy rozgrywane ostatnio. W toruńskim obozie jest wielka nadzieja na awans do półfinału.

Torunianie świetnie zagrali w defensywie. Kiedy nadarzała się okazja, to atakowali. I tak zdobyli bramki. W pierwszej tercji Ruslan Baszyrow wprowadził KH Energa na prowadzenie. W drugiej odsłonie Michał Kalinowski wykorzystał błąd rywala i popędził z kontrą, którą skończył. W ostatniej części Vili Laitinen uderzył z dystansu, a celną dobitką popisał się Jakub Lewandowski.

- To dobry początek, ale na razie to jedno zwycięstwo, a potrzebujemy jeszcze trzech. Jestem dumny ze sposobu w jaki zagraliśmy. Dziękuję kibicom za doping, bo byli bardzo głośni - powiedział trener Sami Hirvonen.

Drugi mecz zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Inne wyniki: GKS Katowice - Cracovia 11:1 (3:1, 7:0, 1:0), GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 6:3 (1:0, 2:1, 3:2), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 4:1 (2:0, 0:0, 2:1). ©©

Hit Jagiellonia - Legia z dwoma „swojakami”

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 22. kolejce PKO BP Ekstraklasy nie brakowało emocji i zwrotów akcji w meczach.

Wydarzeniem tej serii gier było spotkanie Jagiellonii z Legią. Białostoczanie prowadzili już 2:0, ale potem strzelili sobie dwa „swojaki” i ekipa z Warszawy wywalczyła jeden punkt. Jednak po ostatnim gwizdku nikt nie był zadowolony.

Taki sam przebieg miały Derby Trójmiasta. Arka prowadziła 2:0, a wynik otworzył Oskar Kubiak, były gracz Wdy Świecie i wychowanek Gopla Kruszwica. Gdańszczanie się nie poddali i doprowadzili do remisu.

W derby Górnego Śląska GKS Katowice dość pewnie pokonał Górnika Zabrze 3:1.

Wyniki i strzelcy 22. kolejki: Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 2:2 (Oskar Kubiak 6, Marc Navarro 46 - Kacper Sezonienko 54, Iwan Żelizko 57); **Cracovia - Piast Gliwice 2:3** (Dijon Kameiri 29, Martin Minczew 76 - Gierman Barkowski 55 karny, Jorge Félix 82, Michał Chrapek 88);

1. Jagiellonia Białystok	22	38	39-26
2. Zagłębie Lubin	22	35	35-27
3. Lech Poznań	22	35	36-31
4. Raków Częstochowa	22	34	28-25
5. Górnik Zabrze	23	34	33-31
6. Wisła Płock	22	33	24-18
7. Cracovia	23	33	29-25
8. Pogoń Szczecin	23	31	33-35
9. Korona Kielce	23	30	27-26
10. GKS Katowice	22	30	31-32
11. Motor Lublin	23	30	32-37
12. Radomiak Radom	22	29	37-34
13. Piast Gliwice	23	29	26-28
14. Lechia Gdańsk	23	28	46-45
15. Arka Gdynia	22	26	21-38
16. Legia Warszawa	23	25	27-29
17. Widzew Łódź	23	24	29-33
18. B-B-T Nieciecza	23	22	27-40

Pałacanki rozbiły rywalki z Wrocławia zagrywkami

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKI. W 19. kolejce Tauron Ligi Metalkas Pałac Bydgoszcz podejmował #Volley Wrocław.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - #VOLLEY WROCŁAW 3:0 (25:21, 25:20, 27:25)

Pałac: Nowakowska 17, Pol 5, Łyczakowska 1, Makarewicz 6, Dębowska 15, Foucher 13, Ziolkowska (libero) - Pinczewska 2, Sobalska 0, Jagła (libero), Głodzińska 1
#Volley: Kaczmarzyk 10, Dapić 15, Garmcarz 11, Drózd 1, Łazowska 1, Jurdza 6, Lucenko (libero) - Gryśak 1, Frankewycz 2, Małczewska 2, Wąsikowska 0



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Gabriela Dębowska (nr 25) nie tylko świetnie serwowała i blokowała, ale także asystowała, dlatego wybrano ją MVP

W drugiej partii o wygranej decydowały kontry. Bydgoszczanki w ten sposób zdobyły o sześć punktów więcej (10-4). Do tego doszły cztery asy, w tym trzy Poli Nowakowskiej. Rywalki nie miały punktowej zagrywki.

W trzeciej odsłonie bydgoskie zawodniczki przegrywały już 16:21, ale wtedy znowu serią świetnych zagrywek popisała się Dębowska. Doszło do gry na przewagi, a mecz skończyła atakiem środkowa Pałac.

Bydgoszczanki walczyły o play off. O zwycięstwie bydgoskich siatkarek w inauguracyjnym secie zdecydowały dwa elementy: zagrywka (5-3) i blok (5-1). Godne podkreślenia są cztery asy i trzy bloki Gabrieli Dębowskiej!

Krótko

PIEKANOŻNA

W weekend rozegrano część meczów w 1/8 finału Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

W najciekawszym meczu Unia Solec Kujawski zmierzyła się z Pogonią Mogilno czyli dwaj czołowi przedstawiciele 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej. W regulaminowym czasie było 1:1 po golach Nazarija Muraszko i Przemysława Kędziory. Doszło do dogrywki i w niej wynik się nie zmienił. W rzutach karnych lepsi byli piłkarze Pogoni, wygrywając 4:3.

Inne wyniki: Lech Rypin - Victoria Czernikowo 3:0 (Jakub Listkowski, Dawid Wysocki, Marcel Łapkiewicz); Zawisza II Bydgoszcz - Chemik Moderator Bydgoszcz 0:7 (Jakub Jarosz 3, Adam Łotoszyński 2, Jan Chachuła, Stanisław Wędzelewski), Orleń Aleksandrów Kujawski - Kujawiak Kowal 1:3 (Patrick Kasaira 53 - Piotr Jankowski 51, Le-anid Khankevich 74, Przemysław Kowalczyk 76).

We wtorek o godz. 15 mecz MUKS Bydgoszcz - Wda Świecie, a dzień później o godz. 14 spotkanie Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Elana Toruń. 18 marca mecz Mustang Ostaszewo - Sparta Brodnica, a tydzień później spotkanie Noteć Gębice - Zawisza Bydgoszcz.

Przypominajmy, że trofeum bronią niebiesko-czarni. (dk, mg)

LOTTO

PIĄTEK, 27.02

MultiMulti, godz. 14.00

[2], 14, 20, 21, 26, 27, 32, 37, 43, 50, 52, 54, 56, 57, 61, 64, 68, 72, 73, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 15, 18, 19

MultiMulti, godz. 22.00

5, 8, 9, 17, 18, 20, 29, 34, 39, 42, 46, 54, 57, [66], 69, 70, 71, 77, 78, 79

Kaskada, godz. 22.00

2, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 23

Mini Lotto 10, 15, 17, 35, 36

Ekstra Premia 4, 10, 15, 26, 31-1

Ekstra Premia 2, 19, 25, 28, 35-1

Eurojackpot 7, 17, 19, 28, 47+2, 7

SOBOTA, 28.02

MultiMulti, godz. 14.00

3, 4, 8, 10, 11, 19, 29, [30], 47, 49, 51, 52, 56, 57, 58, 60, 66, 67, 69, 76

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 6, 7, 8, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 22

MultiMulti, godz. 22.00

2, 5, 12, 14, 21, 23, 25, [28], 31, 35, 38, 39, 46, 52, 55, 57, 64, 72, 77, 80

Kaskada, godz. 22.00

4, 5, 7, 10, 12, 13, 17, 18, 19, 22, 23, 24

Lotto 4, 9, 10, 28, 40, 48

Lotto Plus 4, 12, 29, 33, 41, 43

Mini Lotto 19, 21, 22, 33, 35

Ekstra Premia 4, 7, 11, 22, 28-2

Ekstra Premia 3, 20, 31, 33, 34-2

NIEDZIELA, 1.03

MultiMulti, godz. 14.00

2, 6, 7, 12, 14, [17], 18, 29, 34, 36, 37, 43, 47, 48, 52, 54, 56, 66, 75, 79

Kaskada, godz. 14.00

3, 5, 7, 9, 11, 14, 17, 18, 20, 21, 22, 24

Lekkoatletyka Halowe mistrzostwa Polski były generalnym sprawdzianem przed MŚ

SPRINTERSKIE POPISY W TORUNIU

Paweł Wiśniewski, MZ
redakcja@polskapress.pl

10 na 10 - to skuteczność, z jaką najszybsza Polka startuje w halowych mistrzostwach kraju. Tym razem w Arenie Toruń na „sześćdziesiątkę” Ewa Swoboda pokonała rywalki w czasie 7,07 s.

W zawodach w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń wzięło udział około 450 zawodniczek i zawodników. Dla części z nich był to ostatni test formy przed HMŚ, które od 20 do 21 marca odbędą się na tym samym obiekcie.

W Toruniu formę potwierdziła Ewa Swoboda. Halowa mistrzyni Europy (2019) i wicemistrzyni świata (2024) oraz rekordzistka kraju w biegu na dystansie 60 metrów (6.98 - 2 marca 2024, Glasgow) już po raz dziesiąty wystartowała w mistrzostwach Polski rozgrywanych pod dachem. I po raz dziesiąty wygrała. W finale Swobodzie zmierzono świetną reakcję startową: 0.114 sekundy.

- Kiedyś 7.07 dało mi tutaj rekord świata juniorek - komentowała. - Jestem szczęśliwa, zadowolona. Kroczek po kroczku w tym sezonie idziemy do przodu i czekamy na mistrzostwa świata, które już za niepełna trzy tygodnie. Chcę sobie jeszcze udowodnić, że stać mnie, aby jeszcze biegać poniżej 7.00. Nic jednak nie obiecuję, wiem jednak, że mnie na to stać, jak nie w tym roku, to w następnym albo jeszcze kiedyś...

Najszybszym Polakiem w hali został, po raz trzeci z rzędu, Oliwer Wdowik. Sprinter wygrał zdecydowanie z „życiówką” 6.54 (reakcja startowa 0.132)! Z takim wynikiem Wdowik wciąż plasuje się na czwartym miejscu w tabelach historycznych naszej lekkoatletyki. Szybsi



Oliwer Wdowik systematycznie zbliża się do rekordu Mariana Woronina na 60 metrów

są tylko Marian Woronin z 6.51 (Liévin, 21 lutego 1987), Marcin Krzywański z 6.53 (Walencia, 27 lutego 1998) i Dominik Kopeć - również z 6.53 (Stambuł, 4 marca 2023). - Celuję w finał halowych mistrzostw świata i wiem, że stać mnie na poprawienie rekordu Polski Mariana Woronina. Już było blisko. Stawka na świecie jest bardzo wyrównana, więc będzie decydować dyspozycja dnia - twierdzi Wdowik.

W konkursie skoku wzwyż bezkonkurencyjna okazała się Maria Żodzik, której zwycięstwo dała udana próba na 1.95 m. Próbowała jeszcze dwukrotnie fruwać na wysokości 2.00 m (z trzeciego skoku zrezygnowała), ale tym razem bezskutecznie.

- Jest dobrze, jestem spokojna - twierdzi Marysia. - Technicznie jestem na coraz lepszym poziomie i nie mogę się doczekać rywalizacji o medale ze światową czołową przed własną publicznością. Będzie trzeba skakać bardzo wysoko - przewiduje.

W biegu na 60 m przez płotki wygrała Pia Skrzyszowska, której na mecie zmierzono 7.89. Dla rekordzistki kraju (7.74 - Nankin, 23 marca 2025) to czwarty medal mistrzostw Polski seniorów na tym dystansie.

Niewiele brakowało, by Alicja Sielska została dziewiątą Polką w historii, której udało się „zejść” w tej konkurencji poniżej 8 s. Zdecydował fatalny start: reakcja startowa 0.223...

Zofia Gaborska sięgnęła po złoto w skoku o tyczce - 4.45 m. Trzy próby na 4.50 m zakończyły się niestety strąceniami. Licząc tylko halę, ostatni lepszy rezultat to 4.65 m Anny Rogowskiej z HMP w Sopocie 12 lat temu.

Drugie złoto HMP w karierze wywalczyła Natalia Bukowiecka - w 2023 roku zwyciężyła na 400 metrów z halowym rekordem kraju - 50.83. Teraz uzyskała przeciętne 51.44.

Po raz kolejny w tym sezonie, kapitalnie zaprezentował się Maciej Wyderka w biegu na 800 metrów - 1:44.76 to rekord halowych mistrzostw Polski (poprzedni to 1:46.14... Wyderki sprzed roku). A w Toruniu było to ściganie bez zająca...

Dramatycznie zakończył się udział Huberta Trościanki w halowych mistrzostwach Polski. Wicemistrz świata, mistrz Europy i rekordzista świata juniorów w dziesięcioboju, zaczął rywalizację w siedmioboju wybornie, bijąc „życiówkę” w biegu na dystansie 60 metrów aż o 0.09 sekundy (z 7.01 na 6.92). Kolejną konkurencją miał być skok w dal. Na rozgrzewce pojawiły się problemy - okazało się, że Trościanka doznał urazu ścięgna Achillesa lewej nogi. W praktyce oznacza to, że sezon halowy ma już z głowy.

Były też medale dla regionu. Doping miejscowych kibiców poniósł Annę Matuszewicz (MKL Toruń). Halowa rekordzistka Polski w skoku w dal, triumfowała w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń z wynikiem 6.59. W trójskoku po srebrny medal sięgnęła Anna Kłosińska (MKL Toruń) - z wynikiem 12.99. Srebro w skoku wzwyż wywalczyła Wiktoria Miąso (Zawisza) z wynikiem 188, co było jej „życiówką”.

Wicelider światowych tabel skoku wzwyż Mateusz Kołodziejski z Zawiszy Bydgoszcz sięgnął po złoto w skoku wzwyż z wynikiem 2.24. Drugie miejsce zajął jego klubowy kolega Mikołaj Szczepny, który wynikiem 2.21 poprawił rekord życiowy.

W biegu na 200 m brąz wywalczył Radosław Lach z MKL Toruń (21.90), na 800 m trzeci był Patryk Sieradzki (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL) - 1.46.58. Na 1500 m drugi był Kacper Arendt (GKS Olimpia Grudziądz) - 3.49.91. W skoku w dal na drugim stopniu podium stanął Adrian Brzeziński (MKL Toruń), z wynikiem 7.52.

W sztafecie 4x200 mężczyzn triumfował Zawisza w składzie: Mateusz Głaza, Wiktor Hałujka, Kacper Stypa, Marcin Jachym.

Udana passa przerwana. Ponad sto straconych punktów

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 26. kolejce 1. Ligi KSK ciężki mecz czekał Qemetica Noteć Inowrocław.

GKS TYCHY - KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCLAW 110:73 (33:24, 23:21, 26:16, 28:12)

GKS: Walski 16 (2), Dziemba 13 (2), Śnieg 11, Kiwilsza 9, Koperski 5 (1) - M. Lis 12 (1), Kuczański 11 (1), Bożenko 10 (2), Dawdo 10 (1), Adamczak 6, Danielak 5 (1), Heliński 2

Noteć: Sobiech 14, P. Lis 12 (3), Mitrović 9 (1), Rompa 9, Trubacz 2 - Grzesiak 7 (1), Harris 8 (1),

Frye 5 (1), Styczeń 3, Ciesielski 2, Stryjewski 2, Czujkowski 0

Inowrocławianie przystępowali do tego meczu po trzech zwycięstwach z rzędu, dzięki którym awansowali na 12. miejsce w tabeli. Jednak ich rywal to aktualnie trzeci zespół na zapleczu Orlen Basket Ligi, który nie przegrał od czterech spotkań.

Można było się spodziewać zaciętej rywalizacji, ale rzeczywistość okazała się zgoła inna. Zawodnicy Noteći zostali zdemonstrowani. Od początku przegry-

wali. Straty rosły z każdą kolejną akcją i minutą. W sumie stracili aż 110 punktów i przegrali różnicą 37 „oczek”.

Podopieczni Krzysztofa Szubargi mieli aż o 16 procent gorszą skuteczność rzutów z gry (42-58), rzucili o cztery trójki mniej (7-11), byli też słabsi w zbiórkach (30-41). Choć warto zaznaczyć, że aż 11 piłek zebrał Sebastian Rompa i był to najlepszy wynik indywidualny. Zawodnicy Noteći po swoich stratach stracili 27 punktów, a zyskali po pomyłkach rywali tylko 10 „oczek”.

Spotkanie Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - AZS Politechnika Opolska zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej. ©©

Inne wyniki: Żubry Białystok - ŁKS Łódź 87:81 (22:21, 24:19, 24:13, 17:28), Sokół Łańcut - Polonia Warszawa 100:99 (22:27, 31:30, 28:25, 19:17) Resovia Rzeszów - Spójnia Stargard 72:77 (18:14, 22:18, 13:21, 19:24), Basket Poznań - Kotwica Kołobrzeg 86:102 (20:27, 19:22, 25:24, 22:29), Decka Pielplin - Polonia Leszno SKS Starogard Gdański - WKK Wrocław (04:03).

1. Enea Abramczyk Astoria	23	43	+278
2. SKS Starogard Gdański	24	40	+104
3. GKS Tychy	25	41	+42
6. Decka Pielplin	24	39	+108
4. Sokół Łańcut	25	41	-19
5. ŁKS Łódź	23	39	+181
7. Spójnia Stargard	24	39	+60
8. Basket Poznań	24	35	0
11. WKK Wrocław	23	34	-17
9. Polonia Leszno	24	34	-99
10. Polonia Warszawa	24	35	-74
12. Kotwica Kołobrzeg	23	34	+79
13. KSK Qemetica Noteć	25	34	-113
14. Resovia	23	32	-38
15. AZS Politechnika Opolska	23	30	-82
16. Miners Katowice	24	30	-139
17. Żubry Białystok	23	26	-271

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

MSZ ostrzega przed podróżami

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało ostrzeżenia przed podróżami do Jordanii, Bahrajnu, Kuwejtu, Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Arabii Saudyjskiej i Palestyny. Przebywającym tam Polakom zaleca stosowanie się do komunikatów lokalnych władz i w razie potrzeby kontakt z konsulem.

„Trwa zakrojona na szeroką skalę operacja militarna na Bliskim Wschodzie. Przestrzeń powietrzna dla ruchu cywilnego w wielu krajach regionu pozostaje zamknięta”

– podało MSZ na profilu „Polak za granicą”, na którym publikowane są informacje i ostrzeżenia resortu dla podróżujących.

Resort zaleca osobom, które przebywają w tych krajach, aby zabezpieczyły środki finansowe, miały przy sobie paszport, naładowany telefon i podstawowe leki. Zaleca im także rejestrację w systemie Odyseusz, który umożliwia MSZ kontakt z podróżnymi w przypadku wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych za granicą.

PAMIĘĆ

Prezydent uczcił bohaterów



Prezydent Polski Karol Nawrocki wziął udział 7. Biegu Wyklętych, który rozpoczął się o północy z soboty na niedzielę w Wilczorudzie w gminie Pniewy w powiecie grójeckim. Prezydent złożył też wieniec w Panteonie - Mauzoleum Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

OPOLSKIE

Areszt dla 17-latka z Kadłuba

W sobotę Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich podjął decyzję o zastosowaniu aresztu tymczasowego wobec 17-letniego Łukasza G., podejrzanego o zamordowanie ze szczególnym okrucieństwem swojego ojczyma i babci. Nastolatek przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Jak wyjaśnił Piotr Krzemionka-Ko-

walski z prokuratury w Strzelcach Opolskich, wyjaśnienia podejrzanego, chociaż obszerne, są bardzo niejasne i nie jest znany motyw jego działania. Jak ustalono, bezpośrednią przyczyną śmierci obydwu ofiar były liczne rany głowy zadane przy pomocy różnych narzędzi. Łukaszowi G. grozi kara od 15 do 30 lat więzienia.

WOJSKO

W związku z sytuacją bezpieczeństwa w regionie Bliskiego Wschodu oraz doniesieniami dotyczącymi działań wobec Iranu informujemy, że sytuacja polskich kontyngentów wojskowych jest na bieżąco monitorowana – przekazało w sobotę Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ). Dowództwo podkreśliło, że na obecnym etapie nie odnotowano zdarzeń stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia polskich żołnierzy.

”

Stabilności i pokoju nie buduje się wzajemnymi groźbami ani posługując się bronią, co sieje zniszczenie, ból i śmierć

Leon XIV papież

Polacy utknęli na lotniskach Bliskiego Wschodu

Dorota Kowalska
Warszawa

Linie lotnicze odwołują loty na Bliski Wschód, także te powrotne. Na lotniskach w Dubaju, Bangkoku czy w Dosze utknęły tysiące turystów, także z Polski.

Atak Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran doprowadził do lotniczego chaosu. Tysiące turystów, także z Polski, utknęły na lotniskach Bliskiego Wschodu. I to nie tylko ci, którzy polecili tam na wakacje – porty lotnicze w Bangkoku czy w Dosze są kluczowym punktem przesiadkowym dla podróżnych z Europy, udających się do Azji.

– Jest tu bardzo dużo personelu. Rozdawali wodę, kocę i vouchery na jednorazowy posiłek – mówił WP pan Jakub, który w sobotę próbował opuścić Tajlandię. Udało mu się dotrzeć do Dohy, stolicy Kataru. Kolejne połączenie w kierunku Polski zostało już zawrócone.

Jak relacjonował podróżny, dostał propozycję noclegu w hotelu, ale na miejsce trzeba było czekać w wielogodzinnych kolejkach. – W końcu w nocy zabrakło miejsc – tłumaczył. Sytuacja poprawiła się dopiero nad ranem. W tym czasie obsługa lotniskowa udzielała informacji podróżnym. – Często sprzecznych ze sobą, szczególnie na początku ataku – dodał pan Jakub. Nie ma planów alternatywnego powrotu do kraju.



Paraliż siatki połączeń na Wschodzie zatrzymał turystów m.in. w Dubaju, Abu Zabi czy Katarze

Muszą czekać na otwarcie przestrzeni powietrznej.

Polscy turyści utknęli także w Dubaju. W nocy z soboty na niedzielę na forach internetowych pojawiły się wpisy osób próbujących przyspieszyć powrót do Polski. Internauci radzili, by zamówić taksówkę i udać się nią na granicę z Omanem i dopiero z tego kraju starać się złapać lot w kierunku Europy.

Bloomberg określił, że skala zakłóceń w ruchu lotniczym w tym regionie jest „niespotykana od dziesięcioleci”. Władze dubajskich portów lotniczych

przekazały, że wszystkie odloty i przyloty z dwóch głównych lotnisk w mieście zostały zawieszone. Dubai Media Office zapowiedziało, by podróżni nie udawali się obecnie na lotnisko i kontaktowali się bezpośrednio z liniami lotniczymi, bo tam uzyskają aktualne informacje o swoich rejsach.

W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Katarze i Bahrajnie znajdują się amerykańskie bazy wojskowe i to one stały się celem irańskiego odwetu po nalotach USA i Izraela na terytorium Islamskiej Republiki.

Szef MSZ Radosław Sikorski stwierdził w sobotę wieczorem, że Polacy „uwięzieni” na lotniskach w regionie Bliskiego Wschodu, póki co, są bezpieczni.

– Ale, jak wiemy, sytuacja zmienia się co chwila, więc mam nadzieję, że tym razem wszyscy docenią, że od wielu tygodni apelowaliśmy, aby nie udawać się do krajów Bliskiego Wschodu, i bardzo proszę o traktowanie tych ostrzeżeń poważnie – mówił Sikorski w TVN24. – Tydzień temu sam premier ostrzegał przed rozwijającą się sytuacją wokół Iranu. Tam, dzięki Bogu, mamy więcej pracowników ambasady niż Polaków przebywających w Iranie, ale pewna liczba naszych rodaków utknęła na lotniskach w tym regionie – zaznaczył minister. Dodał, że są z nich odpowiadające linie lotnicze, a polscy konsulowie starają się do nich dotrzeć.

Premier Donald Tusk przekazał w sobotę, że odebrał meldunki MON i MSZ w związku z atakiem Izraela i USA na Iran. „W tej chwili nasi obywatele, w tym personel polskiej ambasady w Teheranie, są bezpieczni, ale jesteśmy przygotowani na różne scenariusze” – zaznaczył szef rządu na platformie X.

Prezydent Karol Nawrocki poinformował, że jest na bieżąco informowany o sytuacji. Dodał, że pozostaje w stałej łączności z sojusznikami z NATO i instytucjami państwa. PAP

Prezes Jarosław Kaczyński zaapelował do członków partii: Receptą na zwycięstwo jest jedność

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował w sobotę do członków partii o jedność w obliczu ostatnich tarć wewnętrznych.

„Receptą na zwycięstwo jest jedność, a wszelkie próby jej podważania to realizowanie scenariusza obecnej koalicji rządzącej” – napisał na platformie X Kaczyński.

Jak zaznaczył prezes PiS, przed członkami partii wyłożony czas przygotowań do kampanii parlamentarnej.

„Marsz rozpoczynamy 7 marca 2026 r. Szczegóły już wkrótce. Bądźmy razem. Tylko zwycięstwo zjednoczonego obozu patriotycznego zapewni Polsce bezpieczną i stabilną przyszłość” – przekazał prezes PiS.

Od końca listopada ub.r. między politykami PiS dochodzi do wielu obszernych wymian zdań w mediach i na plat-

formach społecznościowych, w których brali udział członkowie każdej z frakcji PiS, krytykując siebie nawzajem.

W połowie lutego prezes Kaczyński przekazał, że od tego momentu „każdy, kto zabierze głos w szkodliwej dyskusji, niezależnie od zasług i pozycji, zostanie zawieszony w prawach członka PiS, co będzie miało oczywisty wpływ także na jego polityczną przyszłość”. Dodał wówczas, że takie zachowania „skrajnie szkodzą Polsce i PiS”.

W piątek rzecznik PiS Rafał Bochenek podał, że w związku z naruszeniem zakazu wszczynania szkodliwych dla PiS dyskusji, Kaczyński skierował do partyjnej komisji etyki sprawę Mateusza Morawieckiego, Ireneusza Zyski i Mirosława Stachowskiego-Różeckiej. Politycy wdali się w dyskusję z Patrikiem Jakim. W sobotę rzecznik PiS przekazał, że po analizie prezes partii zdecydował o skierowaniu do partyjnej komisji etyki również sprawy Patryka Jakiego. PAP

WOJNA W SOBOTĘ IZRAEL I STANY ZJEDNOCZONE ROZPOCZĘŁY ZMASOWANE ATAKI POWIETRZNE NA IRAN

Najwyższy przywódca Iranu nie żyje

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Prezydent Iranu Masoud Pezeshkian twierdzi, że zabicie najwyższego przywódcy, ajatollaha Alego Chameneiego, w wyniku ataków było „wypowiedzeniem wojny muzułmanom”.

Najwyższy przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, zginął w sobotę rano w swoim biurze – potwierdziły w niedzielę rano irańskie media państwowe. W kraju ogłoszono 40-dniową żałobę.

Proces przekazania władzy w Iranie po śmierci ajatollaha Alego Chameneia rozpoczął się wczoraj. – Wkrótce zostanie sformowana tymczasowa rada przywódcza. Do czasu wyboru przyszłego przywódcy kraju odpowiedzialność przejmą prezydent Masoud Pezeshkian, szef władzy sądowej Golamhosejn Mohseni Edżei oraz jeden z prawników Rady Strażników – oznajmił sekretarz irańskiej Najwyższej Rady Bezpieczeń-



Tysiące osób wyszły na ulice po ogłoszeniu informacji o śmierci najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego Chameneia

stwa Narodowego Ali Lariżani, który był doradcą Chameneia, w wywiadzie dla irańskiej telewizji państwowej.

Dodał, że rada przywódcza powstanie „jak najszybciej”. – Pracujemy nad jej sformowaniem – powiedział. Według niego tymczasowe kierownic-

two może się ukonstytuować w ciągu najbliższych godzin.

Pezeshkian o śmierci Chameneiego

– Zabójstwo najwyższego przywódcy politycznego Islamskiej Republiki Iranu i wybitnego przywódcy szyizmu na całym świecie jest postrzegane jako

otwarta deklaracja wojny wobec muzułmanów, a zwłaszcza szyitów, na całym świecie – powiedział Pezeshkian w oświadczeniu przekazanym przez państwową telewizję.

Dodał, że pomszczenie śmierci Chameneiego jest prawem i obowiązkiem Islamskiej Republiki Iranu. – Islamska Re-

publika Iranu uważa za swój uzasadniony obowiązek i prawo pomszczenie sprawców i pomysłodawców tej historycznej zbrodni – powiedział Pezeshkian.

Uderzenie w kierownictwo reżimu

W atakach Izraela i USA zginęło około 40 wysokich rangą przedstawicieli reżimu irańskiego – podała CBS, powołując się na źródła w administracji.

Irańskie władze sądowicze potwierdziły w niedzielę, że w wyniku sobotnich ataków USA i Izraela zginął szef Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) Mohammad Pakpour oraz bardzo wpływowy doradca ds. bezpieczeństwa, były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ali Szamchani. Portal sądowiczy Mizan zaznaczył, że Pakpour i Szamchani „zginęli śmiercią męczeńską”.

Następnie irańska telewizja państwowa, cytowana przez agencję Associated Press, podała, że w ataku powietrznym zginęli również szef sztabu generalnego sił zbrojnych Iranu Abdulrahim Musawi oraz minister

obrony Aziz Nasir Zadeh. Według telewizji Musawi i Nasir Zadeh zginęli „podczas posiedzenia Rady Obrony”.

Z kolei portal Axios przekazał, powołując się na izraelskich urzędników, że wśród zabitych są też szef wywiadu Saleh Asadi, szef biura wojskowego najwyższego przywódcy Mohammad Shirazi, przewodniczący Organizacji Badań i Innowacji w Zakresie Obronności (SPND) Hossein Jabal Amelian oraz były szef SPND Reza Mozafari Nia.

Ludzie na ulicach

Tysiące osób zgromadziły się w niedzielę na placu Engelab w centrum Teheranu po ogłoszeniu informacji o śmierci najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego Chameneia – poinformowali w niedzielę reporterzy agencji AFP.

Manifestanci, w większości ubrani na czarno, skandowali: „Śmierć Ameryce!”. Wielu niosło flagi irańskie i portrety Chameneia, który zginął w amerykańsko-izraelskim ataku na jego siedzibę w Teheranie.

Wściekle tłumy zaatakowały placówki dyplomatyczne USA

Grzegorz Kuczyński
Karaczi, Bagdad

Setki proirańskich demonstrantów próbowały szturmować konsulat USA w pakistańskim Karaczi. W Bagdadzie rozwścieczony tłum próbował przedrzeć się do ambasady amerykańskiej.

Gwałtowne demonstracje to reakcja na doniesienia o śmierci najwyższego przywódcy Iranu, Alego Chameneiego.

W Karaczi na południu Pakistanu setki osób szturmowały w niedzielę konsulat Stanów Zjednoczonych. Młodzi ludzie wspinali się na główną bramę i przedostali na podjazd budynku konsulatu USA, wybijając kilka okien. Policja i siły paramilitarne użyły pałek i gazu łzawiącego, by rozprzeć tłum. Zginęło co najmniej dziewięć osób, a 20 odniosło obrażenia.

Do ataku doszło kilka godzin po potwierdzeniu śmierci Chameneiego przez państwowe media irańskie.

Rozruchy w Bagdadzie

Antyamerykańscy demonstranci usiłują szturmować teren ambasady USA w stolicy Iraku – przekazała w niedzielę

rano agencja AFP, powołując się na źródło w irańskich siłach bezpieczeństwa. – Ich próby były dotąd udaremniane, ale nadal starają się przebić się przez kordon sił bezpieczeństwa – poinformowało źródło AFP.

Ochrona ustawiła bariery na moście prowadzącym do ściśle strzeżonej dzielnicy dyplomatycznej, w której znajdują się m.in. ambasada USA oraz irańskie budynki rządowe – podał kurdyjski portal Shafaq News.

Filmy udostępniane w serwisach społecznościowych pokazują protestujących, którzy rzucają kamieniami w siły bezpieczeństwa, a te odpowiadają gazem łzawiącym. Dziennikarz AFP widział setki osób z flagami proirańskich grup. W sobotę ambasada USA w Bagdadzie zawiesiła działalność konsularną i nakazała większości personelu pracę zdalną w związku z zaostrzeniem sytuacji i rozpoczęciem walk między Stanami Zjednoczonymi, Izraelem i Iranem.



Zamieszki na moście prowadzącym do bagdadzkiej Zielonej Strefy. Ochrona ustawiła bariery na moście

Izrael bombarduje Teheran, a Iran atakuje w Zatoce Perskiej

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Armia izraelska poinformowała w niedzielę, że przypuściła nową falę ataków na cele władz irańskich. Z kolei Iran rano ostrzelał Izrael i bazy USA w Zatoce. Potem zaatakował też Oman.

Omański port Duqm został w niedzielę zaatakowany przez dwa drony; zaatakowano również tankowiec w Cieśninie Ormuz kilka kilometrów od omańskiej półwyspu Musandam – poinformowała Omańska Agencja Państwowa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Omanu podało, że podjęto działania w związku z niewielkim pożarem, do którego doszło w strefie przemysłowej po upadku fragmentów straconej rakiety. W ataku na tankowiec Skylight płynący pod banderą Palau rannych zostało czterech marynarzy. Całą 20-osobową załogę składającą się z Indusów i Irańczyków ewakuowano. Nie jest na razie jasne, kto zaatakował tankowiec, ale – jak przypominała agencja AP – Iran zagroził wcześniej, że uderzy w statki płynące przez Cieśninę Ormuz.



W niedzielny poranek w miastach Zatoki Perskiej: Dubaju, Dosze i Manamie, słychać było wybuchy

Poranna salwa Iranu

W niedzielę w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w stolicy Kataru, Dosze i w stolicy Bahrajnu Manamie słychać było nowe eksplozje – poinformowała agencja AFP, powołując się na znajdujących się na miejscu dziennikarzy i świadków. Iran wystrzelił też – trzecią od początku konfliktu – serię pocisków na Izrael.

Irańska telewizja państwowa podała, że nowa fala ataków w niedzielę jest wymierzona m.in. w 27 baz amerykańskich na Bliskim Wschodzie

oraz w kwaterę główną izraelskiego wojska i obiekty militarne w Tel Awiwie. Armia Izraela ostrzegła w niedzielę nad ranem, że do kraju zbliża się kolejna fala irańskich rakiet balistycznych.

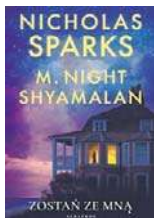
Irańskie rakiety kierowały się na środkową i północną część Izraela. Według lekarzy nie ma doniesień o ofiarach lub bezpośrednich uderzeniach w obszarach mieszkalnych.

Według służb bezpieczeństwa Izraela, w sobotę Iran wystrzelił w kierunku Izraela ponad 100 rakiet i dronów.

Do poczytania

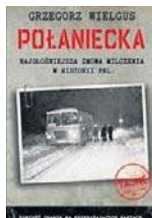
Nicholas Sparks, M. Night Shyamalan „Zostań ze mną”

Efekt bezprecedensowej współpracy mistrza romantycznych historii, autora bestsellerowego „Pamiętnika” i „Listu w butelce”, ze znanym scenarzystą i reżyserem kasowych thrillerów filmowych, takich jak „Szósty zmysł”, „Osada”. Wkrótce się zakochasz, Tate. A kiedy to się stanie, twoje życie zmieni się na zawsze...
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 49,90 zł



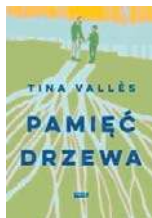
Grzegorz Wielgus „Połaniecka Największa zмова milczenia w historii..”

Grudzień 1976. Wracający z parterki mieszkańcy Poręby dostrzegają na drodze zakrwawione ciało dziewczyny w ciąży. Pod stojącym w rowie autokarem leżą kolejne zwłoki. Milicja i prokuratura twierdzą, że doszło do nieszczęśliwego wypadku, mieszkańcy wsi uparcie milczą, a kluczowe dowody znikają.
Wyd. Initium, Kraków 2026, 49,90 zł



Tina Vallès „Pamięć drzewa”

To poruszająca powieść, poruszająca spojrzeć na świat oczami dziecka. To historia o wspomnieniach, które tworzymy, pielęgnujemy i czasem tracimy. O tym, jak ważna jest pamięć i bliskość, nawet wtedy gdy w każdej chwili możemy je utracić. Otulająca opowieść, która zostawia ciepły ślad w sercu i na długo pozostaje w pamięci.
Wyd. Znak, Kraków 2026, 54,99 zł



Daisy Dunn „Mieszko. W ogniu pomsty”

Mieszko w swym niepokojnym i bogatym życiu wielu dorobił się wrogów. Wielu spośród nich już nie żyje, ale zdarzają się wyjątki. Do nich dołączają zaś nowi, sprawiając, że na krwawym szlaku purpura nie chce przestać się łać, a śmierć piszczy wręcz z rozkoszy, obejmując swymi zachłannymi ramionami kolejne istnienia.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Lee Do-Woo „Spotkajmy się, kiedy będzie ładna pogoda”

Po serii osobistych porażek Hae-won wraca z Seulu do rodzinnego miasteczka. W poszukiwaniu spokoju trafia do małej księgarni. Księgarnię prowadzi cichy, introwertyczny Un-sop – ich ponowne spotkanie po latach staje się początkiem ciepłej, uzdrawiającej relacji, w której miłość nie potrzebuje wielkich słów.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



Kira Archer „69 milionów powodów, by rzucić swojego szefa”

Komedia romantyczna o miłości, zemście i biurowym chaosie. Kiersten Abbott wygrywa na loterii sześćdziesiąt dziewięć milionów. Czy rzuci pracę, kupi wyspę i zapomni o swoim szefie tyranie? Nie – bo gdzie w tym zabawa? Kiersten postanawia zostać... i zamienić biuro w prawdziwe pole bitwy.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Karolina Wilczyńska „Życie jak malowane”

Do Jagodna zawitała wiosna, a wraz z nią pojawiły się nowe plany, wyzwania i nowi goście. Eliza maluje przepiękne anioły na porcelanie, lecz skrywa w sobie bolesną tajemnicę... Zmiany następują w życiu Tamary, Ewy i pozostałych bohaterów związanych ze Stacją Jagodno. Która z kobiet odda pierścionek zaręczynowy?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Lisa Gardner „Dom dla lalek”

Nazywam się Nicky Frank. Tylko że najprawdopodobniej tak nie jest. Nicole Frank nie powinna była przeżyć wypadku samochodowego ani wyczołgać się ze stromego wąwozu. Ale jedna myśl pozwoliła jej przeciwstawić się przeciwnościom i wezwać pomoc: Vero. Szukam małej dziewczynki. Muszę ją uratować. Tylko że ona prawdopodobnie nie istnieje.
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 47,90 zł



B.A. Paris „Obsesja”

Nell skrywa straszną tajemnicę – nie zdradziła jej mężczyźnie, którego kocha – ma więc powód, by oglądać się za siebie. Dwanaście lat wcześniej, kiedy jeszcze nazywała się Elle Nugent, była świadkiem, jak studentka Bryony Sanders wsiała do samochodu nieznanego. Gdy dziewczyna została znaleziona martwa, Elle obsesyjnie poszukiwała sprawcy.
Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 49,90 zł



Karina Bonowicz „Gdzie diabeł mówi dobranoc. Księżyc jest pierwszym umarłym”

Alicja po śmierci rodziców trafia pod opiekę ekscentrycznej ciotki. Przyjazd do Czarcisławia miał być nowym startem, a stał się inicjacją. Odkryła, że jest Guśnicą – jedną z czterech spadkobierczyń przeklętej mocy. Pozostała trójka to wampiry i wilkołaki, które od wieków toczą cichą wojnę.
Wyd. Initium, Kraków 2026, 59,90 zł



Sandra Nikoniuk „Echa przeklętych”

Pewnej nocy do drzwi Łucji puka zbłąkana dziewczyna i prosi ją o schronienie, twierdząc, że na łożu śmierci wysłała ją do niej jej matka. To u niej ma odnaleźć bezpieczną przystań. Łucją, teraz matka i babka, otwiera przed nią drzwi, nie wiedząc, że z dziewczyną wpuszcza do środka przeszłość, o której wołałaby zapomnieć.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Iwona Banach „Zwłokomat”

Grupa przyjaciół chce wziąć udział w konkursie na „idealny dom z horroru”, żeby wejść w środowisko filmu. Jednym z nich jest Bobas, syn bogacza z okolicy, któremu ojciec nagle odciął finansowanie, dopóki się nie ustakuje. To „ustatkowanie” się ma na imię Judyta i jest córką bogatego przedsiębiorcy pogrzebowego, który posiada „idealny dom jak z horroru”.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486115

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wierce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią usługę.

REKLAMA

0011485048

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

AUTOPROMOCJA

0010738832

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

pomorska
GAZETA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W Toruniu na Placu 4 czerwca 1989 roku odbyły się z tej okazji tradycyjne uroczystości.

Na organizowane uroczystości zaprosili wspólnie Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski oraz Dowódca Garnizonu Toruń płk Paweł Jędrzycka. W ramach obchodów odbyło się: przyjęcie meldunku przez Dowódcę Garnizonu Toruń, odegranie Hymnu RP, przemówienia okolicznościowe; Apel Pamięci i salwa honorowa; złożenie jednej, wspólnej wiązanki kwiatów; Pieśń Reprezentacyjna Wojska Polskiego; pieśni patriotyczne.

Stowarzyszenie „Nasz Podgórz” zorganizowało bieg Tropem Wilczym na dystansach - 196,3 metra (dla dzieci do lat 7), 1963 metry (rodzinny dystans symboliczny), a także 5 i 10 km.©©



Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Toruniu. Wspólny wieniec, przemówienia i pieśni patriotyczne



Stowarzyszenie „Nasz Podgórz” zorganizowało bieg Tropem Wilczym w Toruniu



Na Rynku Nowomiejskim Wolny Jarmark Toruński i pierwszy w tym roku Pchli Targ Toruński



Pchli Targ na parkingu Centrum Handlowego „Kometa”